Nr. 122 Poniedziałek 31 Maja 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20 maja b. r. mianować nadzwyczajnego profesora teologii pastoralnej w uniwersytecie lwowskim dr. Ludwika Klossa, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta lwowskiego sądu krajowego, Zygmunta Zminkowskiego, zastępcą prokuratora państwa we Lwowie.

Dnia 29 maja 1880 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:
Nr. 53. Ustawę skarbową na rok 1880 z 28 maja 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 maja.

Znowu powstała w Niemczech taka sytuacya, że jedynym punktem wyjścia wydawać się może tylko ustąpienie ks. Bismarcka. W każdem innem państwie ani chwili nie utrzymałby się minister wobec takiego *fiasco*, jakie spotkało politykę kanclerską w sprawach kościelnych. Kurya nie zadawala się znanem przedłożeniem, centrum odrzuca je stanowczo, opierając się na tej niezawodnie słusznej zasadzie, że zupełna ugoda z kościołem jest możliwą tylko za aprobatą papieża, wreszcie stronnictwo narodowo-liberalne tryumfuje, wyrzucając kanclerzowi, że upokorzył państwo niepotrzebnie i bez żadnej rękojmi dodatniego rezultatu. Jednem słowem, przedłożenie kościelne spotkał los jak najgorszy, plany ks. Bismarcka zostały zupełnie pokrzyżowane a przyszłość nie wróży na razie pożądanego zwrotu. Ze ks. Bismarck żywo uczuł zawód doznany, że przejęty jest goryczą i żalem do Stolicy Apostolskiej i jej zwolenników parlamentarnych w Niemczech, to okazuje się z gniewnego tonu najświeższych oświadczeń rządu pruskiego, mianowicie z korespondencyi z ambasadorem wiedeńskim. Czego już dawno nie wytykano kuryi w Berlinie, co stanowiło broń w chwili największego rozkwitu *Kulturkampfu*, to dziś powtarza się znowu. Leon XIII, któremu przed rokiem właśnie w Berlinie wystawiono świadectwo pojednawczego umiarkowania, przedstawiany bywa teraz jako kontynuator polityki Piusa IX, a na stronnictwo ultramontańskie pada w oficyalnej formie ciężki zarzut, że spiskuje tylko przeciw władzy państwowej i nie pogardza żadnem przymierzem, nawet socyalizmem. „Czarny internacyonał!" — nazwa ta odzyskiwać zaczyna prawo obywatelstwa jak w latach 1873—1877. Któż w końcu pozostanie w Niemczech wolnym od zarzutu konspirowania z socyalistami? Centrum stało pod tym zarzutem lata całe i po chwilowej rehabilitacyi znowu dostaje się w dawne położenie, postępowcy zawsze przedstawiani byli w organach inspirowanych jako przyrodni bracia socyalistów a także i stronnictwo liberalne otrzymało ten epitet za głosowanie przeciw ustawie antisocyalistycznej.

Co się stanie z przedłożeniem kanclerza? Jeżeli upadnie, co na razie stanowiłoby naturalną kombinacyę, wróci stan dawny, ale zapewne nie stan zaciętej i zaczepnej walki z kościołem, jaki panował do śmierci Piusa IX. Państwo nie złoży broni według słów ks. Bismarcka, ale także nie będzie jej dobywać za lada jakim powodem, lecz tylko w wypadku koniecznej obrony. Wszystkie ustawy kościelno-polityczne pozostaną w mocy, ale w wykonaniu szorstkość dawna złagodzoną zostanie ile możności. Nie będzie to objaw wspaniałomyślności dla kraju i kościoła, lecz akt polityczny uznany za niezbędny. Ks. Bismarck zawiązywał rokowania z kuryą dlatego tylko, że stan rzeczy wytworzony ścisłem zastosowywaniem surowych przepisów wydawał mu się nieznośnym i zgubnym. Innych motywów pewnie nie miał, a jeżeli tak jest, to dla dokuczenia tylko kuryi nie będzie kopiował przeszłości zgubnej. Byłaby to zemsta niegodna tak wielkiego polityka jak kanclerz niemiecki.

Sądząc z mowy ministra wyznań, rząd berliński mimo oporu kuryi życzy sobie uchwalenia przedłożenia kościelnego i chciałby je zastosować w duchu pojednawczym bez względu na rozbicie się formalnych rokowań. Byłaby to polityka najkorzystniejsza tak dla państwa jak i dla kościoła, który choć nie chce przyłożyć ręki do formalnej ugody połączonej z uszczerbkiem dla praw swoich, mimo to niezawodnie uzna życzliwie każde ustępstwo państwa i zechce mu czynami dowieść, że najwyższy jego interes wymaga harmonijnego współdziałania władzy duchownej. Ludność katolicka także uzna następstwa uczynione kościołowi, chociaż nie będą one oparte na formalnej ugodzie z Watykanem. Będzie je uznawać za niedostateczne, będzie zawsze ujmować się za prawami odjętemi kościołowi przez państwo, ale widząc w ustępstwach początek do przywrócenia dawnego stanu, dla samej demonstracyi nie odrzuci korzyści. Tak tedy przedłożenie kościelne uchwalone i wykonane mimo braku formalnej ugody z Watykanem oddać może wielką przysługę społeczeństwu niemieckiemu, przyczyni się znacznie do wewnętrznego pokoju i torować będzie dalej drogę ugodzie formalnej, dla której nadejdzie może niezadługo pora stosowniejsza i konstelacya szczęśliwsza. Nigdy jednak skutek ten nie będzie sięgać tak daleko, żeby katolicy niemieccy tak niezłomni w swoich przekonaniach, tak nieugięci wobec wszelkiej represyi, uznać mieli możliwość zupełnego porozumienia się kościoła z państwem bez aprobaty papieża.

Sprawy krajowe.

(*Licytacye przymusowe posiadłości włościańskich i małomiejskich*).

I.

W drugim zeszycie pierwszego rocznika *Wiadomości statystycznych*, wydanym w r. 1875, ogłoszoną została praca pod tytułem: „Licytacye posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w latach 1867 i 1868, tudzież 1873 i 1874". Praca ta obejmująca daty o przymusowych licytacyach z dwóch lat, które poprzedziły wprowadzenie wolnego obrotu własnością ziemską i zastosowanie powszechnego prawa spadkowego do spadków włościańskich, a następnie z dwóch lat ostatnich przed jej ogłoszeniem, wykazała datami czerpanemi z edyktów urzędowych bardzo szybki wzrost przymusowych wywłaszczeń w Galicyi od czasu wspomnianych dopiero co zmian ustawodawczych.

O książkach i ludziach.

XIII.

Nie dość, że cesarz Mikołaj swym memoryałem stanowczo przepisywał pruskiemu panującemu postępowanie w wewnętrznych sprawach monarchii, ale co więcej, czuł się powołanym stanąć na czele stronnictwa konserwatywnego w Prusiech, które opierało się wszelkiej myśli zjednoczenia Niemiec. Po za plecami króla starał się nawet Mikołaj skłonić pruskiego generała hr. Dohnę do maszerowania w r. 1848 na Berlin, i ofiarował mu swoją pomoc.

— Pruski generał nie maszeruje nigdy, jak tylko na rozkaz swego króla — odpowiedział mu Dohna.

Autor książki *Berlin und Petersburg* utrzymuje, że Rossya wszelkiemi siłami starała się przeszkodzić Prusom w niemieckiej hegemonii, obawiała się bowiem, że w ten sposób utraci wpływ w Berlinie. Pod powtarzanemi przez Mikołaja słowami „w imię porządku i dyscypliny" kryła się zawsze myśl, aby Prusom zanadto nie dać się wzmocnić i utrzymać je w moralnej zawisłości od Rossyi. „Serce każdego Niemca — powiada autor — musi się zakrwawić na myśl, że Berlin sam się poddał rossyjskiemu wpływowi, że dobrowolnie szedł na służbę, a wpływy rossyjskie prawie do roku 1860 podobnie nurtowały w Berlinie, jak w Warszawie w czasie upadku Rzeczypospolitej polskiej.... Przyszłym generacyom wyda się to niepodobnem do wiary, że były czasy, w których nad Spreą nie było lepszego polecenia jak sposób myślenia niemiecki."

Na czele tego rossyjskiego stronnictwa w Berlinie stał słynny do francuzko-niemieckiej wojny publicysta i spekulant dziennikarski Ludwik Schneider, który z jednej strony był poufnym sekretarzem Frydryka Wilhelma IV, a z drugiej prywatnym korespondentem cesarza Mikołaja i współpracownikiem *Pszczoły Północnej*. Cesarz Mikołaj miał o nim tak dobre wyobrażenie, że raz powiedział jakiemuś pruskiemu generałowi, którego lubił:

— My obydwaj i Schneider jesteśmy właściwie jedynymi Prusakami.

Umiał też cesarz nagradzać Schneidera za ten patryotyzm nietylko brylantowemi pierścieniami i tabakierkami, ale i uralskiem złotem. Ztąd się działo, że w czasach przed wojną krymską wiedziano o każdem niezawisłem słowie, wypowiedzianem w Berlinie, prędzej i lepiej nad Newą aniżeli w Poczdamie, a listy Schneidera daleko więcej zawierały ważnych dla Rossyi wiadomości, aniżeli raporty rossyjskiego ambassadora, bo Schneider czerpał swe informacye z pierwszej ręki — od króla. Po śmierci cesarza Mikołaja otrzymał Schneider adres, podpisany przez 31 rossyjskich generałów, dziękujących mu za artykuł, jaki napisał o uwielbianym przez nich cesarzu.

Więcej obelżywem i przykrem dla prawdziwych niemieckich patryotów aniżeli stosunek Schneidera z dworem rossyjskim mogło być postępowanie rossyjskiego posła, barona Meyendorffa w Berlinie. Gospodarował on tam jak u siebie, nie zważał na pruskich ministrów i zupełnie przypominał Repnina w Warszawie. Raziło to także Niemców, że gdy cesarz rossyjski przyjechał w roku 1852 do Berlina, zamknięto umyślnie Izby, aby przeciwnikowi konstytucyonalizmu nie zrobić przykrości widokiem obradującego parlamentu. Dwór, szlachta, wojskowość, przesadzali się, aby cesarzowi jak najuniżeńsze składać honory, takie, jakiemi własnego króla nigdy nie otaczali. Nie dziw też, że pruskie opozycyjne dziennikarstwo daleko bardziej musiało się strzedz, aby coś nieprzyjemnego nie napisać o Rossyi, aniżeli o własnym rządzie. Konfiskowano z tego powodu różnorodne dzienniki, a br. Finkenstein powiedział z dumą w lutym roku 1854, że „należymy do Rossyi". Słowo to do tego stopnia było prawdziwem, że największa tajemnica stanu, nowo wypracowany w r. 1854 plan mobilizacyi armii pruskiej, był przez którąś z wpływowych osobistości zakomunikowany dworowi petersburskiemu, a gdy tej osobistości wyrzucano niestosowność tego postępku, usłyszano odpowiedź: „że przecież pomiędzy nami a Rossyą nie ma żadnej tajemnicy."

Tymczasem na dworze petersburskim bynajmniej nie honorowano Prus i Prusaków, ale owszem traktowano ich bardzo często bardzo lekko, a częściej jeszcze obelżywie. Berlińskim mężom stanu dawano epiteta, które się powtórzyć nie dadzą, lekceważono pruskie instytucye, a gdy jakiś kurlandzki obywatel starał się o większy order pruski, wyśmiewano się z niego w wyższych petersburskich kołach, ba nawet, gdy raz króla pruskiego posądzano o angielskie sympatye, wszyscy dworacy i generałowie rossyjscy zaprzestali nosić pruskie ordery przez cały czas, przez który na królu ciężyło to podejrzenie. Zresztą niechęć do Niemców, do Prusaków, panowała już w wysokim stopniu w pewnych petersburskich kołach wtedy, kiedy w Berlinie myślano, że się tam ma najszczerszych tylko przyjaciół. Do najniechętniejszych należały najwybitniejsze osobistości, skłaniające się do panslawizmu. Powszechnie mniemają, że panslawizm dopiero w ostatnich czasach przeszedł z łona uniwersyteckiej młodzieży i od dziennikarzy utopistów do sfer najwyższych rossyjskiego społeczeństwa. Tak jednak nie jest; w latach pomiędzy 1849—53 spostrzedz można było po raz pierwszy te „znaki czasu". Ideę niemieckiego połączenia się uważano za ideę rewolucyjną, ale idea panslawizmu była najzupełniej uprawnioną, pomimo, że Słowianie z najróżnorodniejszych składają się narodów i najróżnorodniejszemi mówią językami. Autor przypuszcza nawet, że cesarz Mikołaj nie widział bynajmniej niechętnie panslawistycznych usiłowań lub marzeń swego otoczenia, a były to jedyne marzenia, które się mogły błąkać bezkarnie po petersburskich głowach. Na poparcie swego zdania przytacza autor niedawno publikowane listy słynnej hr. Antoinety Błudow, córki prezydenta rady państwa, do naczelnika słowianofilów w Moskwie, znanego Chomiakowa. Idee, o których się o dziesięć lat później dowiedział świat z *Rossyjskich Listów* Pogodina, były już dziesięć lat przedtem ideami najbliższego otoczenia petersburskiego dworu.

Mimo lekceważącego usposobienia, jakie panowało dla Berlina w Petersburgu, doprowadziło pruskie dziennikarstwo do wysokiego stopnia sztukę czytania z oczu Rossyanom tego, czego sobie życzyli, a na czele usłużnych stała *Kreuzzeitung*. Nie dziw zatem, że Prusy odgrywały tylko taką rolę, jaka im z Petersburga przeznaczoną była, i że z razu nie były nawet zaproszone na kongres paryzki, którym się kończyła krymska kampania. Dopiero za pośrednictwem Belgii uzyskano pozwolenie wysłania pp. Manteuffla i Hatzfelda do Paryża, ale z wyraźnem zastrzeżeniem, że ci panowie są zaproszeni na to, aby przystąpić do rezultatu rokowań, ale bynajmniej nie do obradowania nad traktatem. Wszystkie te *crimina* przytacza autor naszej książki przeciw Rossyi, robiąc ją odpowiedzialną za upokarzające stanowisko, jakie Prusy od dawna zajmowały. Rossya przeszkadzała wszędzie, gdzie Prusy mogły działać jako sam dzielne, potężne mocarstwo.

Niewdzięczność Rossyi w późniejszych czasach była tem większa, że Prusy oddały

W przeciągu lat pięciu od ogłoszenia owej pracy o licytacyach przekonanie, które praca ta w swoim skromnym zakresie usiłowała utrwalić i rozszerzyć, t. j. przekonanie, że istniejące stosunki kredytowe ułatwiają wyzyskiwanie ludności wiejskiej i małomiejskiej przy udzielaniu kredytu i w ślad za tem idące wywłaszczenie, oraz że dla zapobieżenia smutnym, a nawet groźnym następst om tego stanu rzeczy potrzeba stosownych reform w ustawodawstwie i w urządzeniach kredytowych, rozpowszechniło się nader znacznie i ogarnęło częściowo nawet te sfery, które hołdując zapatrywaniom t. z. liberalnej szkoły ekonomicznej sprzeciwiały się dotąd zasadniczo wszelkiej interwencyi państwa w kierunku ochrony zagrożonych wyzyskiwaniem egzystencyi ekonomicznych. Sprawa lichwy i środków zaradczych przeciwko niej znajduje się od paru lat na porządku dziennym rozmaitych parlamentów europejskich, dla Galicyi i Bukowiny obowiązuje już od dwóch lat przeszło uchwalona w Radzie państwa ustawa o nierzetelnem postępowaniu w stosunkach kredytowych, a obecnie Izba deputowanych rady państwa ma sobie przedłożony projekt do ustawy uzupełniającej galicyjską ustawę o nierzetelnem postępowaniu w stosunkach kredytowych i rozszerzającej ją na całe państwo. Obok tego czynione są między innemi i w naszym kraju usiłowania w części urzeczywistnione, w części jeszcze niedoprowadzone do skutku, o zaradzenie lichwie przez otwarcie i pomnożenie źródeł kredytu tańszego i dogodniejszego. Mimo to niemało czasu jeszcze upłynie, zanim tę doniosłą sprawę będzie można uważać za załatwioną, choćby na razie w drodze ustawodawczej i administracyjnej, zbyt bowiem rozległe i głęboko sięgające są reformy, jakich wymaga pożądane jej załatwienie.

Wobec sprawy niezałatwionej, a na porządku dziennym stojącej niewątpliwie pożądanem, a nawet potrzebnem jest dalsze zbieranie materyałów do wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy we wszystkich szczegółach aż po najnowszą chwilę, tudzież śledzenie skuteczności zastosowanych dotąd środków zaradczych.

Z tego też powodu krajowe biuro statystyczne w dalszym ciągu wspomnianej na wstępie pracy zestawiło w drukującym się obecnie VI roczniku *Wiadomości statystycznych* pogląd na licytacye posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w latach 1875 do 1879 włącznie, zatem w pięciu latach, następujących bezpośrednio po ostatnim roku, do którego odnosiła się poprzednia praca. Z tej najnowszej pracy podajemy tutaj krótki wyciąg streszczający najważniejsze rezultaty statystycznego badania.

Daty podane niżej podobnie jak daty ogłoszone w poprzedniej pracy obejmują wypadki licytacyj sądowych, zarządzonych przez c. k. sądy powiatowe i miejskie delegowane. Wyłączone są tu przeto licytacye posiadłości tabularnych, których zarządzenie przysłuża sądom krajowym i obwodowym, tudzież licytacye nieruchomości w miastach, w których są siedziby owych sądów i które z tego powodu podlegają im jako instancyi realnej, t. j. we Lwowie, w Krakowie, Przemyślu, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Złoczowie, Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie, a od roku 1876 także w Kołomyi. Daty rzeczone obejmują zatem jedynie licytacye nieruchomości, zarządzone w gminach wiejskich, w miasteczkach i w niewymienionych powyżej miastach, dla których to kategoryj miejscowości sądy powiatowe i miejsko-delegowane są właśnie instancyą realną.

Ogólna liczba licytacyj wykazanych w przeciągu lat pięciu wynosi 10.512. Jeżeli dla lepszego ocenienia tej cyfry porównamy ją z ogólną liczbą posiadłości gruntowych we wsiach, miasteczkach i miastach podlegających jurysdykcyi realnej sądów powiatowych i miejsko-delegowanych, którą tylko w przybliżeniu możemy oznaczyć na 800.000 do miliona*), dochodzimy do wyniku, że w przeciągu pięciu lat ostatnich na każde sto takich posiadłości **przypadało więcej niż jedno** zarządzenie licytacyi (przyjąwszy cyfrę posiadłości na 800.000 wynosiłyby zarządzone licytacye 1·30%).

Wynik ten zyskuje stanowczo na znaczeniu, jeżeli przypomnimy uczynioną już w poprzedniej pracy uwagę, iż w liczbie posiadłości wystawionych na licytacyę, wykazujemy tylko część i to znacznie mniejszą część wypadków, w których obecna natura kredytu doprowadza do wywłaszczenia posiadaczy gruntowych po wsiach i miasteczkach naszych, podczas gdy pozostają nieuwzględnione wszystkie inne wypadki, w których proces wywłaszczenia odbywa się z tej samej przyczyny i z tym samym ostatecznie skutkiem, lecz trochę powolniej i bez interwencyi ramienia sądowego. Dłużnik bowiem, dla którego licytacya sądowa w naszych stosunkach wypada zawsze daleko gorzej od sprzedaży z wolnej ręki, stara się do niej nie dopuścić i uratować choć cząstkę mienia przez sprzedaż bądź części bądź całości gruntu z wolnej ręki. Z drugiej jednak strony przypomnieć również należy, że daty nasze nie odnoszą się do licytacyj już odbytych, istotnie przeprowadzonych, lecz do licytacyj zarządzonych, z których część choć przy licytacyach włościańskich pewnie bardzo nieznaczna, wcale mogła nie przyjść do skutku.

Wzrost liczby licytacyj w ciągu lat objętych badaniem, przedstawia się w następujący sposób:

	sąd. pow.		miejscowość	licytacyi
w r. 1867	85	zarządziło w	130	164
„ 1868	101	„	187	271
„ 1873	121	„	409	614
„ 1874	147	„	633	1026
„ 1875	152	„	740	1326
„ 1876	155	„	885	1433
„ 1877	167	„	1209	2139
„ 1878	170	„	1347	2450
„ 1879	168	„	1493	3164

Dr. Tadeusz Pilat.

*) Z powodu, że prace około założenia ksiąg hipotecznych nie są dotąd ukończone a i rezultaty nowo-uregulowanego katastru dla podatku gruntowego nie są dotąd zestawione, nie możemy podać obecnej cyfry posiadłości gruntowych i musimy poprzestać na przybliżonem ocenieniu na podstawie dawniejszych rezultatów stałego katastru, który wykazał w Galicyi 793.970 samych posiadłości rustykalnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Układy między Berlinem a Rzymem).

Z szeregu ogłoszonych w *Nordd. Allg. Ztg.* dokumentów w sprawie układów między rządem niemieckim a Stolicą Apostolską podajemy dziś trzy raporty ambasadora wiedeńskiego ks. Reussa do ks. Bismarcka. Pierwszy raport datowany 29 marca b. r. tak opiewa: „W sprawozdaniu z 14 b. m. miałem zaszczyt donieść, w jaki sposób wobec nuncyusza papieskiego, w myśl wysokiego rozporządzenia z dnia 4 b. m. do l. 153. wyraziłem się o wrażeniu, jakie zrobił na Waszej książęcej Mości list papieża wystosowany do dr. Melchersa. Treść mego uwiadomienia zakomunikował pronuncyusz Rzymowi. Dzisiaj przyszedł do mnie, ażeby odczytać mi depeszę kardynała Niny z 23 b. m., zawierającą odpowiedź na jego sprawozdanie. Kardynał Nina pisze, że Ojciec Święty zamierza bezzwłocznie rozesłać do biskupów zapowiedzianą instrukcyę, ale życzy sobie, ażeby rząd królewski odpowiedział mu poprzednio na niektóre pytania, a mianowicie: 1) Czy zezwoli rząd królewski, ażeby biskupi pruscy, tak ci, którzy przebywają w swoich dyecezyach, jakoteż ci, którzy bawią po za granicami swoich dyecezyj, znosili się listownie, każdy z osobna, z rządem i wymieniali mu nazwiska księży, którzy mają zająć opróżnione probostwa? Jeżeliby zachodziły jakie wątpliwości, może je rząd wymienić. Czy rząd przyjąłby przychylnie takie listy i czy dałby swoje *agrément* w poprzednio podanych granicach? (*NB.* te granice są również podane w załączonych wyciągach z depesz, które mi zakomunikował pronuncyusz). Drugi punkt pisma kardynała sekretarza stanu prosi o odpowiedź na pytanie, czy rząd królewski, zrobiwszy ustępstwo pod 1) określone, uważałby je za podstawę do wydania ogólnej amnestyi dla prałatów pod 1) wymienionych, i czy zaproponowałby cesarzowi ponowne wpr wadzenie tych prałatów do urzędu i amnestyonowanie duchowieństwa już skazanego, tudzież zaniechanie rozpoczętych procesów? 3) Czy w razie przychylnej odpowiedzi na powyższe dwa pytania, rząd królewski dałby papieżowi zapewnienie, iż pruskie ustawodawstwo zastosuje się do zasad kościoła katolickiego, do których należy mianowicie swobodne odprawianie służby Bożej, wychowywanie kleru i religijne wychowywanie katolickiej młodzieży? Jeżeliby na te pytania nadeszła przychylna odpowiedź, zostałaby natychmiast wydaną zapowiedziana instrukcya.“

Drugi list ks. Reussa do ks. Bismarcka, z dnia 15 kwietnia, opiewa: „Kardynał Jacobini nie otrzymał jeszcze z Rzymu odpowiedzi na swoją depeszę, do której dołączył pruską uchwałę ministeryalną z dnia 17 marca r. b., ale sądzi, że nie pomyli się, twierdząc, iż wrażenie, jakie ten krok rządu królewskiego sprawił w Watykanie, nazwie niekorzystnem. W Rzymie bowiem spodziewano się całkiem słusznie, że długie narady pruskiego ministerstwa państwowego nad wiedeńską pracą tajnego radcy dr. Hüblera, zakończą się oświadczeniem, jakie stanowisko zajmie rząd królewski wobec rzymskich dezyderyów i o ile ten rząd zamierza trwać przy swoich własnych żądaniach. Zamiast tego nastąpiła uchwała ministerstwa, która ignoruje zupełnie pracę wiedeńską, i której wartość, co do zaniechania sporu między państwem a kościołem, jest jeszcze dość wątpliwą i nie da się jasno określić. Starałem się wytłómaczyć pronuncyuszowi, że zdaniem mojem, praca wiedeńska nie jest bynajmniej straconą. *Breve* papieskie z 24 lutego miało wcale cenny wpływ na obrady państwowego ministerstwa; rząd ma nadzieję uzyskać od reprezentacyi krajowej dyskrecyonalne upoważnienie. A że tendencyą królewskiego rządu jest zrobić użytek z tego upoważnienia, które powoli doprowadziłoby do zgody, o tem może być Rzym przekonany. Administracya ministra Puttkamera jest najlepszym dowodem jego pojednawczego usposobienia. Mniemam więc, że na tej drodze dojdziemy rychlej do celu, do pokoju, niż przez zmianę ustaw, która mogłaby się kuryi rzymskiej wydać niedostateczną i stać się powodem rozlicznych dalszych nieporozumień.

Nie zdawało mi się, żebym przekonał nuncyusza. Wyraził on obawę, że kler katolicki pozostanie *à la merci* rządu; nie widzi on w tem żadnej gwarancyi dla kleru, iż będzie mógł swobodnie pełnić swe funkcye. Na pytanie, co zamierza rząd uczynić w sprawie restytucyi biskupów, odpowiedziałem, że ta kwestya zostanie dopiero wtedy poruszoną, gdy papież wyda zapowiedzianą już instrukcyę co do obowiązku zgłaszania kandydatów. Bez tej praktycznej koncesyi nie mogą Prusy uczynić ze swej strony także żadnej koncesyi. Sejm pruski zbierze się prawdopodobnie w połowie maja; jeżeli tedy Rzym chce korzystać z tej okazyi, to musi już wkrótce zdecydować się na krok stanowczy. Kardynał poruszył następnie zapowiedziane już nawiązanie regularnych stosunków dyplomatycznych i zapytał, dlaczego zapowiedziano utworzenie przy Stolicy Apostolskiej **pruskiej** ambasady a nie ambasady państwa niemieckiego? Nadmieniłem na to zapytanie, że chociażby kurya przykładała wielką wagę do tego, ażeby po zawarciu pokoju mogła znowu żyć z Prusami w uregulowanych stosunkach, to prawdopodobnie nie byłaby jeszcze skłonną za tę korzyść zapłacić pewną cenę.“

W ślad za powyższym listem wysłał ks. Reuss d. 16 kwietnia r. b. następujące pismo do ks. Bismarcka: „Dzisiaj zrana odwiedził mnie kardynał Jacobini i zawiadomił mnie poufnie o piśmie, które wczoraj wieczór otrzymał od kardynała Niny. To pismo porusza uchwałę państwowego ministerstwa z dnia 17 z. m. tylko o tyle, o ile powiada, że wrażenie, jakie ta uchwała spr..wiła na Ojcu św., było najgorsze, bo miał powody do przypuszczenia, iż król. rząd pruski da całkiem inną odpowiedź. Kardynał sekretarz stanu ma nadzieję, że ces. niemiecki ambasador w Wiedniu będzie jeszcze w położeniu dać lepsze wyjaśnienia (*consilii*), jeżeli zwróci uwagę swojego rządu na praktyczną ważność depeszy kardynała sekretarza stanu z 23 marca. Gdyby te oświadczenia nie wypadły pomyślnie, to musiałby nuncyusz poinformować się o uchwałach, jakie Stolica Apostolska powziąćby musiała wobec tak przykrej sytuacyi. Na moje pytanie, czy odczytany mi dokument mam uważać za odpowiedź na mój komunikat z d. 6 b. m., rzekł nuncyusz, że nie. Ala jak wypadnie ta odpowiedź, łatwo przewidzieć. Chwila jest bardzo krytyczną i groźną. Kardynał nuncyusz szuka nadaremnie środków za pomocą których mógłby Stolicę Apostolską odwieść od postanowienia, które mogłoby być zgubnem dla dalszych rokowań pokojowych. Najgorszą stroną drogi, którą obecnie rząd pruski kroczyć zamierza, jest niepewność, w jakiej pozostałby kościół, tudzież brak gwarancyi, iż rząd w przyszłości wydawać będzie tylko dobre dyspozycye. Kardynał nuncyusz przyznaje chętnie, że p. Puttkammer zużytkuje pełnomocnictwo dane mu przez sejm tylko w duchu pokojowym. Ale kto przyjdzie po p. Puttkamerze? A gdzież jest gwarancya, że pojednawcze wpływy, jakie Wasza książęca Mość wywiera teraz na rząd pruski, będą trwały także po ustąpieniu pańskiem z urzędu? Rzym nie może przystać na żądane przez nas kroki pojednawcze, dopóki rząd królewski nie da przynajmniej przyrzeczenia, że stan obecnie projektowany, a mianowicie tak dyskrecyonalne pełnomocnictwo, jakoteż restytucya dyplomatycznych stosunków między Prusami a kuryą, będą miały na celu legalne uregulowanie stosunków z kościołem katolickim, jak to już uczynić chciano w drodze rewizyi ustaw. Papież musi wiernym pozostawić przynajmniej nadzieję, że prędzej czy później przyjdzie do zgody, do *modus vivendi*, któryby był uzasadniony na podstawach legalnych. A tę podstawę legalną można znaleźć tylko w re-

---

jej nieoszacowane usługi podczas powstania polskiego w roku 1863. Cztery miesiące przed powstaniem objął dawniejszy pruski poseł w Petersburgu, ks. Bismarck, prezydenturę pruskiego ministerstwa stanu i mimo oświadczenia komitetu rewolucyjnego warszawskiego, że powstanie jest wymierzone tylko przeciw Rossyi, stanął zaraz z całą przyjaźnią i otwartością po stronie Rossyi. Sciągnął przez to na swój kraj niechęć Francyi, a bynajmniej nie zyskał wdzięczności ani rządu ani narodu rossyjskiego. Swieżym tego dla autora dowodem jest historya powstania r. 1863 napisana przez nienawidzącego Prusaków p. N. W. Berga, który zdaniem autora przekręca mnóstwo faktów, aby tylko zmniejszyć zasługi, oddane wtedy Rossyi przez Prusy. O zasługach tych jest cały artykuł w naszej książce; zaliczone są do nich: szczelne zamknięcie granicy, wytoczenie słynnego procesu przeciw Janowi hr. Działyńskiemu i 72 towarzyszom, itd., a to wszystko na nic się nie zdało, bo Rossya bynajmniej się nie odwdzięczyła Prusom podczas prusko-francuskiej wojny, jak to powszechnie mniemano, ale przeciwnie ile możności starała się o zmniejszenie skutku niemieckich zwycięztw. Nie mogło się zresztą stać inaczej, jak sądzi autor, gdyż opinia publiczna w Rossyi od dawna ciągnęła ku Francyi, a nie ku Niemcom, a cokolwiek się mówi o despotyzmie rossyjskiego rządu, opinia publiczna miała nań zawsze wpływ niemały, osobliwie po śmierci cesarza Mikołaja. Niechęć ku Prusom była tem większą u ludzi liberalnych i u stronnictwa narodowego, że alians z Prusami przypominał czasy żelaznych rządów Mikołaja. Pewne tradycyjne *odium* ciężyło zatem w Rossyi na Prusach, a każdy z ludzi postępowych widział źródło wolności, cywilizacyi, postępu we Francyi, a nie w militarnych Niemczech. Zdawało się stronnictwu narodowemu, że wszelkie złe wzory: despotyzmu, militaryzmu, dyscypliny — szły z Prus, z owych Prus, które, jak mówiono: stworzone były do służalczych instytucyj.

Co więcej, w aliansie z Prusami widziało stronnictwo narodowe źródło napływu Niemców do wojska i do urzędów, od czego wszelkiemi siłami chciało się wyswobodzić, a nadto sądziło, że wzgląd na Prusy wstrzymuje cesarza od śmiałej słowiańskiej polityki zagranicznej. Jeden odłam tego stronnictwa chciał był dojść do ogromnego słowiańskiego państwa ze stolicą w Konstantynopolu, utworzonego kosztem państw zachodnich, inny marzył o demokratycznej i na niepodzielnej własności gminnej opartej Rossyi, w którejby nie było ani urzędników ani stojącego wojska. Jednym i drugim były Prusy solą w oku. Każdy rozsądny Niemiec powinien był przypuszczać, że w chwili, kiedy krzyżujące się w państwie rossyjskiem opinie zaczną wywierać silniejszy wpływ na rząd, będą musiały działać i na zagraniczną politykę Rossyi.

Kto tylko w Rossyi, począwszy od r. 1857, stał na czele opinii publicznej, ten musiał być przeciwnym dawnej cesarskiej polityce, dawnym Mikołajewskim aliansom, a mężowie stanu, którzy przeprowadzali reformę w latach 1859 do 1863, byli prawie bez wyjątku przyjaciołmi lub uczniami francuzkimi. Nawet interwencya dyplomacyi francuzkiej na korzyść powstania polskiego nie mogła zniszczyć francuzkich sympatyj, a dzienniki rosyjskie przypisywały „nieszczęśliwe zajście“ jak się wyrażały, dynastyi Napoleońskiej, a nie narodowi francuskiemu. Liberałom rossyjskim została tylko z despotycznej tradycyi ojcowskiej jedna przywyczka, że liberalizm rozumieli w ten sposób, aby sami byli wolnymi, a drugim odmawiali wolności. Taki Herzen lub Bakunin traktował zawsze Prusy jako rossyjski paszalik, stosownie do dawnych mikołajewskich wyobrażeń. Ztąd też powstało, że gdy po śmierci Frydryka Wilhelma IV zaczęto się z Berlina odzywać nie tak pokornym jak dawniej tonem i gdy ks. Bismarck zaraz po objęciu ministerstwa spraw zagranicznych dał do zrozumienia rossyjskiej ambasadzie, że w Berlinie równe z innemi ambasadami ma prawa — powstał w Petersburgu wielki krzyk na pruską niewdzięczność i na niemiecką dumę. Gazety rossyjskie przesadzały się w napaściach na Niemcy i nie było dla dziennika lepszej u publiczności rekomendacyi, jak umieszczać artykuły skierowane przeciw Berlinowi.

W Berlinie uważano te krzyki jako nic nie znaczące, dziecinne wybryki prasy, przyzwyczajono się bowiem spoglądać tylko na dwór, na cara, a prasę rossyjską najzupełniej lekceważyć. Nikt jeszcze nie przypuszczał, aby ta prasa miała jakieś dalej idące znaczenie. Wkrótce jednak przekonano się, że rząd Aleksandra II nie jest już rządem Mikołaja, i że krzyków rossyjskiego dziennikarstwa lekceważyć nie można, że jest ono objawem tej opinii, która z czasem musi w kraju dojść do stanowczego wpływu. Opinia ta wypływała, jak powiada nasz autor, z wrodzonej Rossyanom niechęci przeciw Niemcom i objawiła się wkrótce w prześladowaniach, jakich żywioł niemiecki zaczął doznawać w Inflantach i w Kurlandyi. Rossyjskie dziennikarstwo zaczęło przemawiać namiętnie za russyfikowaniem tych prowincyj, utrzymując, że dalsze istnienie niemieckich instytucyj wpośród granic rossyjskiego państwa jest wstydem dla rossyjskiego narodu i niebezpieczeństwem dla słowiańskiej idei. Posypały się namiętne broszury, artykuły pełne zjadliwości przeciw rossyjskim Niemcom, które powoli zaczęły otwierać oczy Berlińczykom, że naród rossyjski nie pała do nich taką miłością, jaką się łudzili.

wizyi pruskich ustaw kościelnych. Gdybym mu mógł powiedzieć, że nowa przez królewski rząd obrana droga ułatwi taką rewizyę, gdybym mógł dać zapewnienie, że zadaniem ambasady pruskiej, przy Stolicy Świętej uwierzytelnić się mającej, będzie dalsze prowadzenie wiedeńskich rokowań o modyfikacyi ustaw majowych, to takie oświadczenie dałoby może Ojcu św. możność uspokojenia wiernych. W Rzymie nie marzą nawet o tem, aby domagać się zawarcia konkordatu, zrezygnowano nawet na to, ażeby zakończenie rokowań było skonstatowane wymianą not dyplomatycznych i Rzym zadowoli się, jeżeli po zawartej zgodzie przedłoży rząd królewski pruskiemu sejmowi projekt zmiany ustaw majowych. Nuncyusz prosił mnie usilnie, ażebym te poglądy przedłożył Waszej książęcej Mości i prosił o [illegible] zdań. Jest to może ostatni środek do zapobieżenia zupełnemu zerwaniu stosunków. Nuncyusz zdaje się bowiem obawiać zupełnego zerwania rokowań a do obawy tej jest uprawniony suchym tonem najnowszej depeszy Niny. O ile mogłem się przekonać z jego wywodów, obawia się on także manifestacyi, którą Stolica Apostolska jest dłużną katolikom pruskim, ażeby im wyłuszczyć powody, dla których rokowania nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Kardynała napawa obawą ta okoliczność, że po takiej manifestacyi przepaść dzieląca Rzym od rządu pruskiego stanie się jeszcze większą.“

(Nowela kościelna w parlamencie pruskim.)

W pruskiej Izbie deputowanych rozpoczęły się dnia 28 maja pierwsze obrady nad nowelą kościelną. Trybuny i loże były przepełnione. Debatę rozpoczął minister wyznań, Puttkamer, przedstawieniem okoliczności, wśród których powstała ustawa. Wiedeńskie *pourparlers* niesłusznie nazwano rokowaniami, były to pogadanki osób świadomych rzeczy, celem uregulowania stosunków między państwem a kościołem, przyczem się pokazało, że pomiędzy państwem a kościołem wspólny grunt prawny jest niemożliwy; nie znaleziono też punktów, któreby umożliwiły *modus vivendi*. Rząd pragnie wydobyć o ile możności swoich współobywateli katolickich z ciężkiego położenia, za które rząd nie jest odpowiedzialny; jednakże będzie to tylko w takim razie możliwem, jeśli reprezentacya narodu da mu pełnomocnictwo, jakiego żąda przedłożona ustawa. Kurya postawiła niewykonalne żądanie. Ponieważ to posłużyło państwu za przestrogę, aby nie przystępować do rewizyi ustaw majowych, więc nie pozostało nic innego, jak zażądać upoważnienia do dyskrecyonalnego wykonywania ustaw majowych. Co do papiezkiego *breve* z 24 lutego pokazało się, że Rzym inaczej je pojmował aniżeli rząd, pragnął bowiem zastrzedz sobie ostatnią decyzyę. Rząd powodowany swoją patryotyczno-moralną odpowiedzialnością chciał złagodzić ciężkie położenie kościoła, za które tylko kurya jest odpowiedzialną. Że kurya nie zgodzi się na postępowanie rządu, o tem wiedział rząd, nie dał się jednak tam sprowadzić z obranej drogi. Minister omawia następnie pojedyncze paragrafy i oświadcza, że a r t y k u ł 4 (o r e s t y t u c y i b i s k u p ó w) w p r o p o n o w a n e j l u b z m o d y f i k o w a n e j p o p r a w k a m i f o r m i e j e s t a b s o l u t n i e k o n i e c z n y, i że żadną miarą nie można od niego odstąpić. Zresztą chodzi o to, aby uniknąć ostrych kolizyj z ustawami majowemi, a to tylko w drodze politycznej i administracyjnej. Rząd spodziewa się, że przez tę ustawę uzyska silną podstawę do porozumienia w szczegółowych przypadkach; gdyby odmówiono tego pełnomocnictwa, rząd musiałby postarać się później o nie u innych parlamentów. Kurya dając ostatnią odmowną odpowiedź z 14 maja, nie znała jeszcze obecnego projektu; może padnie on na urodzajny grunt.

D r. F a l k (exminister wyznań) występuje przeciw projektowi. Stanowisko, z jakiego projekt ten wychodzi, nie jest nowe, ale projekt ten posuwa się za daleko, robi za wiele koncesyj kuryi, która mimo to nie okazuje zgoła pojednawczego usposobienia. Ludność mogłaby skutkiem tego przyjść w końcu do przekonania, iż rząd uznał swój błąd i dlatego ustępuje. Istniejącym potrzebom nie uczyni ta ustawa zadość, zapełnia bowiem tylko martwą kartę papieru czczemi paragrafami, dlatego też mowca jest przeciw ustawie.

Po półgodzinej pauzie zabrał głos baron H a m m e r s t e i n (konserwatysta) i przemawiał za przyjęciem ustawy. Skoro kurya zobaczy, że państwo gotowe jest do ustępstw, poda także rękę do zgody, ponieważ obrano nową drogę, jednakże tylko wtenczas można tu coś osiągnąć, jeśli państwo będzie posiadało takie same środki, jakiemi rozporządza papież. Droga, jaką proponuje projekt, może jedynie doprowadzić do pokoju. Konserwatyści gotowi są zmodyfikować ustawę.

W i n d t h o r s t oświadcza się przeciw projektowi jakkolwiek z i[illegible] [illegible] powodów aniżeli Falk. Ogłoszone dokument[illegible] rokowaniach z kuryą nie dają dostatecznego obrazu; obraz taki dałoby tylko ogłoszenie wszystkich układów. Mowca składa w imieniu centrum następujące oświadczenie: W debacie generalnej nie odda partya ostatecznego wotum; biorąc udział w obradach i głosowaniu nie chce centrum zrobić żadnego uszczerbku prawom kościoła i jest przekonane, że spokój pomiędzy kościołem a państwem jest tylko możliwy przez zupełne przywrócenie *status quo ante*. Tego rodzaju ustawa, jaką przedłożono, pogorsza tylko położenie kościoła katolickiego. Centrum zajmuje wobec ustawy takie stanowisko, jak ojciec rodziny, który do cierpiących głód dzieci powiada: „Wygląda to jak chleb, ale jest trucizną“. Siła i odwaga centrum nie są jeszcze złamane, amunicya nie wystrzelana. Ustawa ta wysyła papieża do Canossy, dlatego mowca jest przeciw tej ustawie. Jeśli jednak zostaną zaprowadzone modyfikacye, na któreby się zgodzić można, będziemy się z tego cieszyli, gdyż walczymy nie dlatego, aby walczyć, lecz aby sprowadzić pokój.

Następnie odroczono dalszą dyskusyę do dnia następnego, w którym, jak się dowiadujemy z otrzymanego wczoraj telegramu, po siedmiogodzinnej debacie przekazano projekt komisyi złożonej z 21 członków. G n e i s t oświadczył w imieniu partyi narodowo-liberalnej gotowość do wzięcia projektu pod dyskusyę, byleby w nim przedsięwzięto pewne zmiany. M i n i s t e r w y z n a ń oświadczył, że nic nie ma przeciw poprawkom, byleby w zasadzie nie zmieniały projektu. W odpowiedzi Falkowi podniósł minister, że sposób wykonywania ustawy będzie zależał od pojednawczego usposobienia kuryi. O małodusznem ustąpieniu ze stanowiska niezmiennego utrzymania istniejących ustaw nie ma mowy. Dobro państwa wymaga wielkodusznego ocenienia *(weitherzige Beurtheilung)* istniejących potrzeb kraju.

(Ruch albański).

Korespondent *Wiener Allgemeine Zeitung* pisze ze Skodry albańskiej pod dniem 14 maja: „Sytuacya w ostatnich dniach nie zmieniła się prawie wcale, co utwierdza do pewnego stopnia w nadziei, że przecież nie przyjdzie do zamierzonej poprzednio formalnej wyprawy przeciw Czarnogórze. Komitet ligi nie jest już teraz tak wojowniczo usposobiony, co w części przypisać można wrażeniu, jakie sprawiła na nim postawa mocarstw europejskich. O tej postawie informują ligę dostatecznie konsulowie zagraniczni. Większa część powstańców nie wie co teraz począć, a tymczasem wyczerpują się wszelkie źródła, zaś rozpisywane ciągle kontrybucye wywołują oczywiście wielkie niezadowolenie. Wczoraj dla rozpisania nowej takiej kontrybucyi miało się odbyć zgromadzenie w tutejszym bazarze, nie przyszło jednak wcale do skutku i pytanie, czy w ogóle się zbierze. Tymczasowo rozpisano nową kontrybucyę w wysokości 600.000 piastrów, z których jedną połowę ma zapłacić mahometańska drugą zaś chrześciańska ludność. Do takiej chwiejności w postanowieniach przyczyniają się także w wysokim stopniu niespełnione obietnice i w ogóle dwulicowa gra urzędników tureckich, na czem już sami Albańczycy zaczynają się poznawać. Tak samo postępuje sobie rząd z Mirydytami a specyalnie z Prenk Bib Dodą. Gdy przed kilku dniami po raz pierwszy tu przybył, nakłoniono go do powołania Mirydytów pod broń, ale równocześnie starano się na nim wymódz potwierdzenie, że znany mu jest protest turecki przeciw pochodowi Mirydytów. Mirydytów, którzy tu przybyli 5 maja w liczbie 1700 ludzi, powitano bardzo entuzyastycznie. Byli oni uzbrojeni w stare flinty a tylko zaptiowie i dowódcy mieli karabiny Martiniego. Starano się pomieścić ich w hanach (domach zajezdnych) a Prenk zamieszkał z 300 ludźmi we własnym domu. Ale Mirydyci doznali niemałego zawodu. Nie otrzymali bowiem ani przyobiecanych karabinów ani też przyrzeczonych pieniędzy i chcieli już 6 maja powrócić do swoich siedzib. Pocieszono ich, że w Tusi otrzymają wszystko a mianowicie karabiny i tytoń. Tam też udało się z księciem na czele 1000 Mirydytów, podczas gdy reszta powróciła do domów. Ale i w Tusi nie znaleźli Mirydyci ani karabinów ani też żywności i zapewne niedługo tam pozostaną. W skutek tego stanowisko Prenka Bib Dody jest zachwiane. Wprawdzie znalazł on w Tusi uroczyste przyjęcie, ale ludzie jego cierpią głód i tęsknią za robotą w polu. Zgromadzone obecnie w Tusi siły razem z Mirydytami mogą wynosić 12 000 ludzi, którymi dowodzi Hodo Bej. Ludzie ci są pomieszczeni w pozostawionych przez Osmana baszę namiotach i otrzymują codziennie od tutejszego komitetu po 10.000 ók kukurydzy, z której wypiekają chleb w wystawionych przez żołnierzy tureckich piecach. Komitet używa bez przeszkody bark rządowych do przewozu żywności do Tusi. Obecnie rząd w obec ruchu albańskiego zachowuje się biernie, a nawarzywszy piwa, chce zachować pozory; przynajmniej pewnie nie wspiera już teraz ligi. Ruch stanął też w połowie drogi ale pytanie, czy zostanie na dzisiejszym punkcie. Dowódcy albańscy myślą obecnie o podwójnym ataku, mianowicie z jednej strony pod Golobowcą w pobliżu Podgorzycy, aby opanować ten ostatni punkt, a z drugiej strony pod Kuczy, aby zająć forteczkę Medun. Wątpić jednak można, czy wobec ostudzonego zapału i braku środków przyjdzie w ogóle do wykonania tych planów“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Laszki w powiecie mościskim 100 *zł.* zapomogi na ukończenie budowy szkoły

= **JE. pan Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, powrócił dziś rano pociągiem pospiesznym do Lwowa.

— **Stanisław Wodziński**, rotmistrz I klasy w stanie spoczynku, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

= **Pogrzeb ś. p. E. Błotnickiego** odbył się wczoraj po godzinie 5 po południu wśród ogromnego udziału publiczności najrozmaitszych stanów i świadczył pięknie o sympatyach, jakie przedwcześnie zgasły umiał zjednać sobie w najszerszych kołach naszego miasta. Trumnę dźwigali na barkach swych przez całą drogę aż do grobu koledzy i przyjaciele zmarłego i młodzież, karawan okryty był wieńcami, ofiarowanemi przez różne instytucye i stowarzyszenia, których zmarły był członkiem. Cały żałobny obchód był rzewnym a wymownym dowodem szczerego żalu po zacnym i niestrudzonym pracowniku, który wśród skromnych warunków stanowiska umiał rozwinąć szeroką działalność i zaskarbić sobie powszechny szacunek współobywateli.

= **W fejletonie** *Gazety Lwowskiej* rozpoczniemy drukować z początkiem przyszłego miesiąca nową powieść autora *Kłopotów Starego Komendanta* pod tytułem *Sielanki Szlacheckie*.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się we czwartek jako w rocznicę założenia kamienia węgielnego pod gmach kasynowy przedstawienie amatorskie. Odegrane będą dwie komedye „Stacya pocztowa w Hulczy“ Korzeniowskiego i „Stryj przyjechał“ Koziebrodzkiego.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj około godziny 2 po południu padł w skutek własnej nieostrożności 12 letni Karol Starke, syn tutejszego szewca, pod koło wozu tramwajowego na placu Halickim i został przejechanym. Ciężko uszkodzonego chłopca odwieziono do głównego szpitala.

(*k*) **Próba oświetlenia** elektrycznego systemu p. Richnowskiego odbyła się w sobotę o zmroku w warstatach kolei Karola Ludwika w obecności J. E. p. Marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, zastępcy przewodniczącego w Wydziale krajowym JW. Oktawa Pietruskiego, członków i urzędników Wydziału krajowego, oraz zaproszonych znawców ze świata naukowego i technicznego. Próba nie wypadła tak pomyślnie, ażeby już dziś powiedzieć można, iż przyrząd p. Richnowskiego odpowiada zupełnie wymaganiom i może być w teraźniejszej swojej konstrukcyi użyty do oświetlenia sali sejmowej; jednakże przyczyna niepowodzenia leżała nie w pomyśle samym znanego zaszczytnie wynalazcy, lecz w wadliwie wykonanym mechanizmie przyrządu, mianowicie w mechanizmie zegarowym, regulującym położenie stożków węglowych, oraz w drutach przewodzących. Po usunięciu tych wadliwości, co jest rzeczą wyłącznie zręczności mechanika, dopiero będzie można wyrzec ostatnie słowo o samym pomyśle, który dąży do jak największego zaoszczędzenia siły, potrzebnej jako elektro-motor. Po próbie dzięki uznaniu godnej uprzejmości zarządu warsztatu, w którym się ona odbywała, goście mogli oglądnąć i poznać liczne a nawet dla nie-techników wielce ciekawe urządzenia i przyrządy mechaniczne tokarń metalu.

(*k*) **Poświęcenie zakładu** kąpielowego w Pustomytach, pod Lwowem, odbyło się wczoraj w sposób uroczysty przy bardzo licznym udziale gości ze Lwowa i okolicy, pomiędzy którymi znajdowali się pp radca Namiestnictwa p. Ettmajer, protomedyk dr. Biesiadecki, prezes towarzystwa gospodarskiego krajowego p. Dawid Abrahamowicz, oraz liczne grono pp. lekarzy lwowskich. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks Narolski, po którym uprzejmy gospodarz, właściciel Pustomyt i zakładu p. Longin Sajo-Dunka, w serdeczny sposób podejmował liczne towarzystwo we dworze. Wśród uczty protomedyk krajowy dr. Biesiadecki wzniósł toost na cześć obywatelstwa krajowego, które uznając coraz więcej potrzebę wyzyskania skarbów mineralnych ziemi, nie szczędzi trudów i kosztów, ażeby je obrócić na pożytek własny zarówno jak i ogółu. Po uczcie zwiedzili goście starannie urządzony zakład, który z dniem jutrzejszym będzie otwarty. Łazienki urządził p. August Schumann ze Lwowa, z zastosowaniem wszelkich przyrządów, używanych w zakładach tego rodzaju za granicą. Dr. Nowacki jest lekarzem zdrojowym zakładu pustomyckiego, któremu pozostaje tylko życzyć, ażeby się rozwinął jak najpomyślniej na pożytek powszechny.

= **Ciężka klęska** pożarowa dotknęła dnia 28 maja po południu miasteczko Rymanów. Pożar pochłonął 30 domów. Kościół, budynek sądowy i dwór zostały ocalone.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. H. z szynku pod l. 13 przy ulicy Kurkowej 11 flaszek likieru. — Straż policyjna aresztowała Petronelę Wojtanowicz, zbiegłą ze Sądowej Wiszni po dokonanej tam kradzieży.— Pan A. G. zgubił notatkę z rachunkami i kontraktem odnoszącym się do budowy domu, a pan J. G. kwotę 13 *zł.* — Złożono w policyi plik dokumentów p. Henryka Korlakowskiego znaleziony na ulicy. — W nocy z 28 na 29 zajął się sufit w domu pod l. 2 przy ulicy Pod Dębem zwanej, został jednak wcześnie ugaszony.

(*S. W.*) **Z Nowego Jorku** pisze nam nasz korespondent: Skutkiem przepełniania parowców atlantyckich pasażerami, duszenia dzieci, maltretowania dorosłych i t. d. ujrzały się władze państwowe w New Yorku zmuszone do wytoczenia procesów przeciw 15 szyprom okrętów, zatrudnionych przewożeniem „białych murzynów“ do Ameryki. Między oskarżonymi znajduje się 11 hamburskich i bremeńskich — słowem, cały sztab Lloyda niemieckiego i zaatlantyckiej kompanii nawigacyjnej. Według praw amerykańskich podlega każdy kapitan okrętowy, któremu zbrodnia przeładowania swego okrętu byłaby dowiedzioną, karze jednorocznego więzienia i 50 dolarów grzywny za każdego pasażera, wziętego po nad normalną liczbę. Ścisłe wykonanie tego prawa ukarałoby wszystkich tych korsarzy za ich łakomstwo, ale zdaje się niestety, że do tego nie przyjdzie, gdyż obrońcy oskarżonych dowodzą, że obwinione okręty należą do obcych państw, których przepisy co do liczby pasażerów są mniej ścisłe od amerykańskich, póki więc oskarżeni działają według ustaw państw, do których ich okręty należą, póty nie podlegają jurysdykcyi żadnego obcego trybunału. Ponieważ zaś i konsul niemiecki jest podobnego zdania i stanął po stronie obwinionych, więc akcya portowego trybunału zostanie w wyższej instancyi zniesioną, celem uniknienia zawikłań dyplomatycznych i przeklęty handel ludźmi zostanie takim, jakim był dotąd, a cierpienia ludu spieszącego ślepo do Ameryki nie ustaną. Ta emigracya nietylko nie ustaje, lecz się zwiększa w sposób zatrważający; w bieżącym miesiącu (maju) będzie ona wynosiła 60.000 osób, z których większa połowa przybędzie z Hamburga i Bremy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie emerytowany c. k. radca wyższego sądu krajowego Mateusz Kolasiński, osobistość powszechnie poważana, w 74 roku życia; w Bernie nagłą śmiercią burmistrz tamtejszy dr. Karol van der Strass, znany jako deputowany do Rady państwa, przeżywszy lat 63; w Wiedniu radca ministeryalny i członek rady gminnej Jerzy Hruby, którego pióra był projekt pierwszego budżetu wojskowego, jaki wniesiony został do konstytucyjnego traktowania w Austryi; w Duisseldorfie malarz Józef Kehren; w Asnières znany rysownik pism humorystycznych paryskich Jerzy Lafosse, w 36 roku życia.

— **Kronika podróży.** Profesor wszechnicy gradeckiej, dr. Dolter, pod jesień wybiera się do Afryki dla studyów geologicznych zachodniego wybrzeża tego kontynentu.

— **Posąg Byrona** w ogrodzie Hamiltona w Londynie, wzniesiony staraniem czcicieli wielkiego poety, dnia 24 b. m. odsłoniony został w obecności mnóstwa osób po stosownem przemówieniu lorda Houghtona. Rząd grecki ofiarował się dostarczyć marmuru na podstawę pomnika, dotychczas jednak nie nadszedł jeszcze ten marmur do Londynu.

— **Belgijczycy**, pragnąc się odwzajemnić Wiedeńczykom za produkcye ich spiewaków, przyjadą w liczbie 300 na zjazd strzelecki do Wiednia. Belgijski związek towarzystw strzeleckich, który urządza tę wycieczkę, zostaje pod protektoratem hrabiego Flandryi, brata króla Leopolda II.

— **Pożar** zniszczył w tych dniach miejscowość Szisko pod Debreczynem. Zgorzało 80 domów.

— **Za wypoliczkowanie** podoficera podczas kampanii w roku 1870, żołnierz bawarski M. Schlosser z Ambergi skazany został najprzód na śmierć, a następnie w drodze łaski na 20 letnie więzienie w twierdzy. Król bawarski, według dzienników monachijskich, w tych dniach podpisał dekret uwalniający Schlossera z więzienia, darowując mu resztę kary.

— **Podczas próby w cyrku** Lorcha w Lincu znarowił się słoń, uderzony przez nieostrożnego właściciela prętem w oko i rzuciwszy się z wściekłością na Lorcha pochwycił go kłem za pas, podniósł do góry i biegał z nim w około, a następnie rzucił nim o ziemię aż-by go stratować. W tej chwili jednak Lorch, nie tracąc zimnej krwi, zerwał się na równe nogi i gromkim głosem przywiódł rozgniewane zwierze do opamiętania, poczem słoń łagodny i cierpliwy jak baranek poddał się dalszej dresurze.

— **Największa głębina morska** na ziemi, według świeżo dokonanych przez kapitana Belknapa na amerykańskim okręcie *Tuscarora* pomiarów, znajduje się w północnej części oceanu Spokojnego, mianowicie pod 44 stopniem 55 min. północnej szerokości, a 152° 26' zachodniej długości, licząc od południka Greenwich. Głębina ta wynosi 8.513 metrów czyli 5¼ mil morskich.

— **Słynna posiadłość** San Donato pod Florencyą, według korespondenta *Journ. des Deb.* przeszła w tych dniach na własność pani Blanc, wdowy po założycielu zakładu gry w Monaco. Dama ta posiadać ma majątek ceniony okrągło na 150 milionów franków. Młodsza córka pani Blanc, jak donoszą dzienniki francuskie, wyjść ma za księcia Rolanda Bonaparte, podporucznika armii francuskiej a syna księcia Piotra Bonaparte, i właśnie dla młodej tej pary jakoby nabyte zostało wspaniałe San Donato.

— **O strasznej katastrofie** opowiadają dzienniki amerykańskie. W Quito, stolicy republiki południowo-amerykańskiej Ecuador, a położonej wśród gór w wysokości 9.000 stóp nad powierzchnią morza w okolicy wiecznej wiosny ale też i nieustannych trzęsień i erupcyj wulkanicznych — we czwartek przed Zielonemi świętami wybuchł pożar w kościele katedralnym, na całą Amerykę słynnym z przepysznej architektury i bogatych ozdób. Podczas sumy mianowicie zajęły się od mnóstwa świec w wielkim ołtarzu firanki, z których płomienie w mgnieniu oka przerzuciły się na misternie rzeźbiony strop i kolumny świątyni, cały gmach zamieniając w jeden słup ognisty. Nim jeszcze publiczność mogła wydostać się z kościoła, runął strop cały i dach, przygniatając 69 osób, których zwłoki zwęglone znaleziono później pod gruzami. Naocznym świadkiem katastrofy był francuski uczony Wiener, który właśnie przejeżdżał przez Quito.

— **Istny rokosz**, według depeszy paryskiego *Figara*, podnieśli w tych dniach robotnicy w Christyanii. którzy w liczbie około tysiąca świątkują od dłuższego czasu, domagając się podwyższenia płac. Zaburzeniom położyły kres dopiero silne oddziały piechoty i jazdy. Podczas szarży tej ustawiczny wielu robotników utraciło życie lub zostało rannych. — Ten sam dziennik podaje wiadomość o krwawem starciu w Amsterdamie. W dzielnicy żydowskiej zakazała policya wędrownym kramarzom wystawać na chodnikach i tamować tym sposobem komunikacyę. Kramarze żydowscy nietylko poddać się nie chcieli temu wezwaniu, podyktowanemu naturalnym zupełnie względem na porządek publiczny, ale nawet stawili czynny opór organom policyjnym. Przyszło w skutek tego do formalnej bitwy, o której rozmiarach daje wyobrażenie okoliczność, iż trwała ona przez cały dzień 22 maja aż do godziny 10 w nocy. Dopiero z pomocą kawaleryi i straży ogniowej przywrócony został spokój. Około 140 Żydów, którzy przewodniczyli w czynnym oporze, aresztowano w ciągu dnia i w nocy po krwawem zajściu.

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Silva rerum** z teki Artura Grottgera — pod tym tytułem pojawiło się nakładem lwowskiej księgarni F. H. Richtera bardzo ozdobnie i z prawdziwym smakiem wydane album, zawierające dwanaście nieznanych dotąd szerokiej publiczności szkiców i rysunków genialnego mistrza, który tak przedwcześnie zgasł dla sztuki polskiej. Są to reprodukcye fotograficzne dokonane przez zakład p. Trzemeskiego z oryginałów, które znajdują się w posiadaniu pani Wandy Młodnickiej. W każdym rysunku zamieszczonym w tej wdzięcznej publikacyi, przebija się owa świetna, poetyczna imaginacya, która porywał Grottger, ów głęboki dar charakterystyki, która każdej postaci, co wyszła z pod jego ołówka, nadawał taką pełnię życia, taki wyraz typowy, tak wybitny i skończony indywidualizm. Nawet w słabszych szkicach tego zbioru widać piętno genialnego talentu i nieporównaną lekkość rysunku — a niektóre z nich, jak n. p. *Pod starą lipą, Cygan, Bajki, W kopalni, Kolenda*, bądź to urokiem poetycznego pomysłu, bądź siłą charakterystyki, bądź rzewnością i wdziękiem kompozycyi są prawdziwemi arcydziełkami. Dla wielbicieli Grottgera — a któż nie liczy się do nich? — *Silva rerum* jest wielce pożądaną i miłą nowością i nie wątpimy, że publikacya ta znajdzie zasłużone powodzenie, do czego daje jej prawo nietylko imię wielkiego artysty, ale także bardzo staranne i wytworne wydanie.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 29 maja*).

(*L*) Przewodniczący dr. Gnoiński wzywa pp. radnych, ażeby przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłego Edwarda **Błotnickiego**, członka poprzednich reprezentacyj miejskich, który zaskarbił sobie zasługi około dobra miasta. Zgromadzenie czyni zadość temu wezwaniu.

Następnie odpowiada dr. Gnoiński na interpelacye p. Lewandowskiego. Na pierwszą interpelacyę w sprawie sprowadzenia do Lwowa wody do picia w większej ilości, odpowiada przewodniczący, że w r. 1877 reprezentacya wstawiła do budżetu na urządzenie nowych wodociągów 6000 złr., ale następnie przy rektyfikacyi budżetu, wykreśliła tę sumę. W roku ubiegłym wstawiono do budżetu na r. b. 1000 złr. na ten cel, a urząd budowniczy pamiętając o tej sprawie reflektuje na przedmieście Gródeckie, gdzie przy sposobności budowy kanału odkryto wielkie źródliska. Z założeniem nowych wodociągów wstrzymuje się jednak urząd budowniczy aż do ukończenia budowy kanału wzdłuż ulicy Gródeckiej. Na drugą interpelacyę p. Lewandowskiego w sprawie dworców kolejowych odpowiada p. prezydent, że ministerstwo odmówiło prośbie magistratu, ażeby dotychczasowe budynki na dworcu kolei Karola Ludwika były zastąpione budynkami z materyału ogniotrwałego. Co do rampy kolejowej na Żółkiewskim wydano już polecenie, ażeby ile możności jak najkrócej była zamkniętą podczas przejazdu pociągów kolejowych. W sprawie rozszerzenia placu dojazdowego na dworcu kolei Czerniowieckiej, odpowiedział zarząd kolei, że na razie, przy małym ruchu, nie zachodzi potrzeba rozszerzenia tego placu.

Sekretarz p. Wilkowski odczytał wniosek nagły podpisany przez kilkunastu pp. radnych, domagający się wyboru komisyi z 9 członków, którąby podjęła na nowo rozpoczętą przez poprzednią reprezentacyę „reorganizacyę czynności gminnych". Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo.

P. Jaegermann zapytuje p. prezydenta, czy dzisiejsze posiedzenie Rady uważa za zwyczajne, czy też nadzwyczajne.

Według postanowień statutu ma Rada zbierać się na posiedzenie dwa razy na miesiąc i to zawsze we czwartek, gdyby zaś na ten dzień przypadało święto, we środę przed świętem. W tym tygodniu zachodził właśnie taki wypadek, a mimo to Rada została zwołaną na sobotę a nie na środę.

Dr. Gnoiński odpowiada, że obecne posiedzenie uważa za zwyczajne; miał zamiar zwołać posiedzenie na środę, ale jedna z sekcyj oświadczyła, iż ma sprawę bardzo pilną, którą załatwi niezawodnie do soboty; odroczył tedy posiedzenie do soboty, ale niestety sekcya do tej chwili nie jest gotową.

P. Jaegermann czyni wniosek, ażeby posiedzenie Rady były zwoływane na sobotę tylko w wypadkach nadzwyczajnych, wielu bowiem radnych z stanu rękodzielniczego, z powodu wypłat tygodniowych, nie może w soboty brać udziału w naradach.

Wniosek ten będzie traktowany według regulaminu.

Po rozwlekłej dyskusyi uchwaliła Rada na wniosek sekcyi V rozpisać i przeprowadzić wybór uzupełniający trzech członków Rady miejskiej w miejsce pp. Wieczyńskiego, Veita i Juliusza Mikolasza, którzy złożyli swe mandaty jeszcze przed ukonstytuowaniem się obecnej Rady. Dzień wyboru oznaczy według statutu prezydent miasta, w granicach trzech tygodni od chwili powyższej uchwały. Przy tej sposobności poruszono także rezygnacyę p. Antoniego Kinzlera, wniesioną dopiero w sobotę, ale nie powzięto żadnej uchwały stanowczej.

Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada wypłacić p. Matyldzie Grabowskiej 3000 zł. a p. Julii Małaczyńskiej sumę 4000 zł. z legatu na ich rzecz uczynionego przez ś. p. Romana Ducheńskiego.

Dwie ważne sprawy o zamianę gruntów miejskich nie mogły przyjść pod obrady dla braku większego kompletu.

Przy szczupłym komplecie obradowano nad wnioskami sekcyi V (sprawozdawca ks. Sembratowicz) w sprawie szkoły ludowej u OO. Dominikanów. Szkoła ta została kreowaną dekretem nadwornym z d. 1 września 1816 r. Obowiązek utrzymywania jej ciężył na konwentach OO. Franciszkanów i OO Dominikanów, które miały dawać bezpłatnie lokal stosowny, utrzymywać go w dobrym stanie, opalać w zimie i dawać rocznie 1850 zł. 28 ct. mon. konw. na utrzymanie nauczycieli. Z tych obowiązków wywiązywały się obydwa konwenty aż do czasu wejścia w życie ustawy szkolnej z r. 1873. Po myśli tej ustawy szkoła ma być przekształconą na etatową szkołę ludową miejską. Ale ta sama ustawa postanawia także, że wszystkie korporacye, instytucye publiczne a nawet osoby prywatne, które aż do czasu wejścia rzeczonej ustawy w życie przyczyniały się jakimkolwiek bądź sposobem do utrzymania szkoły, mają tym samym sposobem przyczyniać się i nadal. Tymczasem wymienione konwenty utrzymują, że od chwili przejścia szkoły na etat miejski, nie są obowiązane do żadnej prestacyi. Sprawa ta toczy się już od roku 1875 i zajmowała po kolei krajową Radę szkolną, radę szkolną okręgową, magistrat i radę miejską. Od r. 1877 wchodziło miasto w rokowania z konwentami, które jednak odpierały nawet wszelką myśl układów i oświadczyły listownie, że nie przyjmą żadnych propozycyj. Rzecz cała oparła się o c. k. Namiestnictwo, a gdy obydwa konwenty przegrały sprawę w tej instancyi, wniosły rekurs do ministerstwa z zapowiedzią, że w danym razie udadzą się do trybunału administracyjnego, przyczem upraszają Radę miejską, ażeby z dalszemi swojemi pretensyami powstrzymała się aż do nadejścia decyzyi wys. ministerstwa. Sekcya V proponuje uczynić zadość tej prośbie i czekać na uchwałę ministerstwa.

Pp. radni Kulczycki, Moszczański, dr. Czyżewicz i Dąbrowski proponowali, ażeby wejść w ponowne rokowania z obu konwentami.

Rada po kilkakrotnem głosowaniu przyjęła wniosek sekcyi V.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń

Kraków, 29 maja.

(*S*) W dniu dzisiejszym odbyło się dziewiętnaste zwyczajne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Z powodu dobudowania w r. z. części gmachu ogólne zebranie po raz pierwszy odbyło się we własnym budynku Towarzystwa w sali posiedzeń na drugiem piętrze.

Przewodniczący br. Baum, prezes Rady nadzorczej Towarzystwa, przedstawiwszy zgromadzonym obecnego w imieniu rządu c. k. delegata Namiestnictwa hr. Badeniego i zaprosiwszy na asesorów dr. Ferdynanda Weigla, wiceprezydenta miasta, oraz p. Władysława Żuka Skarszewskiego zagaił posiedzenie następującem przemówieniem, które tu według zapisków stenograficznych podajemy:

„Szanowni panowie! Jako prezes Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń jestem w tem szczęśliwem położeniu, że mogę wykonać obowiązek bardzo dla mnie przyjemny, zawiadamiając szanownych panów, że rezultat operacyi Towarzystwa okazał się w roku ubiegłym tak korzystnym, iż ten rok możemy zaliczyć do najpomyślniejszych od czasu istnienia naszego Towarzystwa w dziale ogniowym, a do bardzo pomyślnych w dziale życiowym.

Niestety! nie mogę tego samego powiedzieć o dziale gradowym. Liczne klęski, które nawiedzały różne okolice naszego kraju, są powodem, że dział ten nie wydał tak pomyślnych rezultatów jak inne. Oprócz tego w dziale gradowym Towarzystwo ma do walczenia z różnemi trudnościami, które nie pozwalają na regularny rozwój i postęp. Jedną z takich trudności jest, że według statutu oszacowania szkód przez grad wyrządzonych mają być dokonywane przez delegatów Towarzystwa przy pomocy likwidatorów. Otóż obowiązek ciążący na tych szanownych obywatelach jest trudny i uciążliwy, a staje się jeszcze trudniejszym, jeżeli zabezpieczony rości pretensye tak wygórowane, że uwzględnić się nie dadzą, jeżeli nie przystaje na sąd i opinię współobywateli, jeżeli nie chce uwzględnić, że wszelki jego zysk nieprawny byłby szkodą i krzywdą dla innych zabezpieczonych, jeżeli nie postępuje z naszem Towarzystwem jak z instytucyą opartą na wzajemności, lecz jak z instytucyą spekulacyjną, z której możnaby zaczerpnąć niezupełnie dozwolone korzyści. Na ten czas obowiązek naszych delegatów, tej podpory i filaru naszego Towarzystwa, staje się niezmiernie trudnym i przykrym, i tylko przejęcie się tych szanownych obywateli przekonaniem o ważności polegającego na nich zadania jest powodem, że nie odmawiają swej pomocy naszemu Towarzystwu. Sądzę też, że za to poświęcenie należy się tym szanownym panom temu, jak powiedziałem, filarowi naszej instytucyi, wszelkie i najwyższe uznanie.

„Jeżeli porównamy obecny stan Towarzystwa ze stanem jego ówczesnym, gdy instytucya nasza założoną dopiero została, to zaiste jako Polacy dumnymi być możemy, że nam się udało do takiego rozwoju doprowadzić instytucyę korzystną nietylko dla zabezpieczonych, ale ważną i pożyteczną dla całego kraju. Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń wzrosło do wysokiej potęgi finansowej, zajmuje poważne stanowisko i pierwszorzędne miejsce pomiędzy obcemi instytucyami asekuracyjnemi, które chętnie wchodzą z niem w związki. Towarzystwo zbierając obfite owoce z swej działalności, stara się licznemi strumieniami rozszerzać swój pożyteczny wpływ naokoło, dało bowiem inicyatywę i pomoc do założenia różnych instytucyj, jak Towarzystwo zaliczkowe, Wzajemnego kredytu, Kasa oszczędności, i zapomocą tych instytucyj walczy ze strasznym wrogiem kraju naszego, który nam zagraża zagładą ekonomiczną, to jest z lichwą. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wśród walk kilkunastoletnich z tym wrogiem potrafiło zwyciężyć monopol Towarzystw obcych, wyzyskujących i nakładających haracz na nasz kraj, a wskutek tego miliony przestały wychodzić za granicę i pozostają w kraju.

„Takiemi zasługami żadne Towarzystwo obce poszczycić się nie może, dlatego wolno nam śmiało wypowiedzieć, że kraj ma prawo być dumnym z tej instytucyi potrzebnej i pożytecznej nietylko dla swoich członków, ale i dla kraju całego. Powinniśmy też tę instytucyę pielęgnować, a nawet, że się tak wyrażę, pieścić jak ukochane dziecko, i usuwać wszystko, coby na nią szkodliwie wpływać mogło. Chociaż więc z powodu coraz bardziej rozszerzających się czynności okazywała się nieraz i okazać się może potrzeba reform, to należy je przedsiębrać z największą oględnością, gdyż nawet zmiany, które wydawać się mogą pożytecznemi, jeżeli są bez należytej rozwagi przedsięwzięte, zamiast korzyści przynoszą stratę. Rada nadzorcza skwapliwie korzystała i korzystać będzie ze wszystkiego co się do dobra i rozwoju Towarzystwa przyczynić może, ale z równą stanowczością usuwać to, co dla niego może być szkodliwem.

„Sądzę, iż rzeczą jest sprawiedliwą oddać słuszne uznanie zasłudze, dlatego jako prezes Rady nadzorczej, mając sposobność dość pilnego wglądania w administracyę Towarzystwa, muszę tu wypowiedzieć należne uznanie Dyrekcyi za gorliwe, uczciwe i ze znajomością rzeczy prowadzenie spraw zarządu, oraz za gorliwe wykonywanie dość trudnych obowiązków, jakie na nią włożone zostały. Tej pracy Dyrekcyi w znacznej części zawdzięczyć należy świetny stan naszego Towarzystwa, najlepsza bowiem instytucya na najzdrowszych oparta zasadach, bez dobrego zarządu rozwinąć się nie potrafi, będzie tylko do czasu wegetowała a w końcu runąć musi."

Po tem przemówieniu przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, a gdy ten przyjęto bez dyskusyi, członek Rady nadzorczej, p. Apolinary Hoppen, odczytał sprawozdanie tejże Rady, skreślające ogólnie obecną sytuacyę Towarzystwa we wszystkich działach i dające krótki obraz czynności przez Radę nadzorczą w roku ubiegłym dokonanych.

„W dziale ogniowym, — mówi to sprawozdanie, — skończyło Towarzystwo nasze z dniem 1 kwietnia r. b. 19 lat istnienia. Krótki to przeciąg czasu w życiu człowieka, a tembardziej w życiu instytucyi finansowej założonej i istniejącej w tak niezwykle trudnych warunkach rozwoju ekonomicznego, w jakich nasz kraj pozostaje.

„Pomimo to instytucya nasza bez względu na wiek jej młodociany, wzrosła tak potężnie w siłę i w powagę, zajęła tak wybitne stanowisko w rzędzie instytucyi finansowych, że obecnie każda myśl dążąca do polepszenia sytuacyi materyalnej w kraju naszym, każde przedsięwzięcie finansowe mające na celu niesienie rzetelnej pomocy kredytowej obywatelom kraju naszego do tę instytucyę oprzeć się pragnie, jej rad i pomocy zasięga.

„I nie dziw temu. Gdy się bowiem zważy, że przed laty 19 z lekceważeniem a nawet z pogardą spoglądano na niedorzeczne, jak je wówczas nazywano, marzenia kilkuset ludzi dobrej woli i ofiarności, którzy temi cnotami obywatelskiemi uzbrojeni, stanęli do walki z systemem obcej opieki i wyzyskiwania, gdy się zważy, że te marzenia nietylko się urzeczywistniły, ale przybrały stałe i niewzruszone formy, że się przeistoczyły w ciało i krew, że stworzyły w tym krótkim szeregu lat instytucyę zapewniającą przed klęskami elementarnemi majątek 100.000 rodzin wynoszący około 500 miljonów złr., instytucyę, która zgromadziła fundusz rezerwowy w tym jednym dziale 1.300.000 złr. wynoszący, a nadto członkom swoim około 3 milionów tytułem zwrotu wypłaciła, instytucyę nareszcie, która wyłącznych korzyści jednostkom nie przynosząc, bez względu na stan społeczny, wyznanie i narodowość członków, mierzy wszystkich równym wymiarem praw i obowiązków, można przyznać z całem przeświadczeniem, iż tak poważne stanowisko tej instytucyi, o którem wyżej wspomnieliśmy, jest tylko należytem uznaniem jej pożyteczności i prawidłowego jej gospodarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

O znaczeniu i zadaniach konferencyi ambasadorów, która w coraz wyraźniejszych kształtach zarysowuje się na horyzoncie dyplomatycznym, zamieszcza *Pester Lloyd* komunikat następujący: Konferencya nie będzie kontynuacyą, lecz tylko konsekwencyą kongresu berlińskiego, a specyalnie artykułu XXIV traktatu, który orzeka, że jeżeliby między Portą a Grecyą nie przyszło do porozumienia w sprawie rektyfikacyi granic, wskazanej w 13 protokole kongresu, Niemcy,

Austrya, Francya, Anglia, Włochy i Rossya zastrzegają sobie ofiarować obu stronom swe pośred ictwo dla ułatwienia rokowań. Tem samem określone jest też zadanie konferency, która przeto zajmie się wyłącznie tylko k estyą granic greckich a nie innemi także niespełnionemi dotychczas postanowieniami traktatu berlińskiego. Dotąd przynajmniej nie poruszono z żadnej strony takiego rozszerzenia zakresu działania konferencyi. Pisma, które donoszą, jakoby br. Haymerle zamierzał kwestyę albańsko-czarnogórską poddać pod rozstrzygnięcie konferencyi, nie rozumieją kierunku polityki austryacko-węgierskiej. Br. Haymerle nie życzy sobie bynajmniej bezpośredniej akcyi albo mięszania się mocarstw do sporu albańsko-czarnogórskiego, ponieważ aż nadto jest przekonany, że interwencya taka wywołałaby rozliczne i trudne zawikłania. Gabinet wiedeński jest przekonany, że Porta, gdyby tylko chciała, mogłaby załatwić całą sprawę.

Według informacyi *W. Allg. Ztg.* miejscem zebrania się konferencyi będzie Berlin. Dziennik ten wymienia już nawet pełnomocników mocarstw, które w konferencyi udział wziąć mają; i tak Austryę reprezentować ma hr. Szechenyi, ks. Hohenlohe Niemcy, lord Odo Russel Anglię, hr. Saint Vallier Francyę, Saburow Rossyę, hr. de Launay Włochy, a Sadullah bej Portę, jeżeli ta do udziału w konferencyi przypuszczoną zostanie.

Agence Havas podaje analizę noty zbiorowej, która wręczoną ma być Porcie przez reprezentantów mocarstw w Europie. Nota zbiorowa zwróci uwagę Porty na trzy kwestye, a to na kwestyę czarnogórską, regulacyi granic greckich i reform w Armenii. Co do Czarnogóry oświadczą mocarstwa formalnie, że Porta nie uskuteczniła prawidłowo oddania Czarnogórze terytoryów przyznanych jej traktatem, i wezwie Portę, aby oznajmiła, w jaki sposób zamierza położyć kres stanowi, który lada chwila sprowadzić może wybuch wojny między Czarnogórcami a Albańczykami. W sprawie granic greckich nota przedstawi Porcie, że nie dała zwięzłej i zadowalniającej odpowiedzi na żądanie mocarstw co do poręczenia bezpieczeństwa i swobody działania członków komisyi dla oznaczenia granic. Nota zawezwie Portę o udzielenie kategorycznej odpowiedzi i oznajmi jej, że w razie gdyby odpowiedź wypadła nie pomyślnie, kwestya ta zostanie przedłożona konferencyi ambasadorów w Berlinie. Co do reform armeńskich skonstatuje nota niepomyślny stan tego kraju, nędzę jego mieszkańców i brak wszelkiego bezpieczeństwa spowodowany napadami Kurdów i złą administracyą. Nota zawezwie Portę, aby bezzwłocznie oznajmiła mocarstwom, jakie poczyniła kroki, aby zaradzić tym fatalnym stosunkom.

Że łatwiej jest krytykować niż zrobić lepiej, te codzienne dowody mamy na rządzie liberalnym w Anglii. Kiedy partya dziś rządząca była w opozycyi, wszystkie bez wyjątku akty polityki Beaconsfielda były przedmiotem najostrzejszej nagany. Krytykowano ostro traktat berliński, konwencyę cypryjską, politykę w Afganistanie i południowej Afryce, wszystko to było złe, niedołężne prawie, nikczemne. Odkąd jednak p. Gladstone sam zajął miejsce lorda Beaconsfielda, rzeczy te zaczęły się odrazu przedstawiać w innem świetle, i ostatecznie pokazało się, że polityka poprzedniego gabinetu nie musiała być tak mizerną, skoro p. Gladstone prawie wszystkie jej rezultaty akceptuje bez zmiany. Nawet sir Bartle Frère, ów okrzyczany gubernator południowej Afryki, doczekał się tej satysfakcyi, że p. Gladstone bierze go w obronę przeciw swoim własnym zwolennikom i pozostawia na dotychczasowem stanowisku. Sprawa ta może jednak dać powód do rozdwojenia w partyi liberalnej. Dnia 28 b. m. kilku liberalnych deputowanych wręczyło ministrowi kolonii lordowi Kimberley memoryał, w którym domagają się bezzwłocznego uwolnienia króla Zulusów Cetewaya, odwołania Bartle Frèra i ustanowienia komisyi, któraby w kolonii Przylądkowej zorganizowała lepsze rządy.

Komuniści paryscy zapowiadali na wczoraj nową demonstracyę, a organ ich *Le Citoyen* ogłosił „komunikat" następujący: „Obywatele aresztowani 23 maja w drodze do *Père Lachaise* uważają się za uprawnionych podjąć na nowo *acte de conscience*, przerwany brutalnem wdaniem się policyi, i postanowili w najbliższą niedzielę udać się znowu na cmentarz *Père Lachaise*.

Inny organ radykalny, *Mot d'Ordre*, umieszcza równocześnie list otwarty Rocheforta do prefekta policyi. W liście tym powiada Rochefort, że syn jego podczas demonstracyi 23go maja otrzymał dwa cięcia pałaszem, i że raniony przybył do Genewy. „Agent, który ranił mego syna, miał specyalne polecenie śledzić go; chciano zamordować mego syna, odpłacę za to prefektowi policzkami." List ten sprawił wielką sensacyę w Paryżu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Praga, 30 maja. Przygotowania do uroczystego przyjęcia Najjaśniejszego Pana są żywo prowadzone. Wszystkie tutejsze towarzystwa wezmą udział w przyjęciu. W środę odbędzie się ogólna illuminacya a w piątek pochód z pochodniami i serenada.

Petersburg, 30 maja. *Journal de St. Petersbourg* ogłasza pismo kanclerza, który zapowiada bezzwłoczny swój wyjazd za granicę.

Rzym, 30 maja. Przy ukonstytuowaniu biór dyssydenci głosowali razem z konstytucyonalistami. Do komisyi budżetowej wybrano 24 kandydatów proponowanych przez dyssydentów i ministeryalne stronnictwo. Sześciu konstytucyjnych kandydatów poddać się musi ściślejszemu wyborowi.

Konstantynopol, 30 maja. Mówią, że nastąpi częściowa zmiana gabinetu. Said ma pozostać prezydentem gabinetu.

Wiedeń, 31 maja. (*Tel. pryw.*) Pozawczoraj odbyła się rada ministrów, na którą przybył umyślnie minister dr. Stremayr z Krapina-Teplitz.

Tutejsze pismo *Parlamentaer*, organ Skrejszowskiego, donosi, że powołanie hr. Clama do Izby panów jest rzeczą postanowioną.

W miejsce zmarłego sekcyjnego szefa Artusa powołany został radca sekcyjny Klaps, który równocześnie mianowany został radcą ministeryalnym. Sekcyjny radca Jaeger mianowany radcą ministeryalnym, tytularny radca sekcyjny w ministerstwie spraw zewnętrznych Stummer, radcą sekcyjnym w prezydyum ministrów.

Fremdenblatt donosi z Pragi, że minister-prezydent, hr. Taaffe, oczekiwany jest w Pradze, gdzie weźmie udział w deputacyi szlacheckiej, która będzie przyjmowaną przez Najj. Pana.

Wiedeń, 31 maja. (*Tel. pryw.*) Sprawa kolei podkarpackiej bierze dość pomyślny obrot. Spółka belgijska zrobiła stanowcze propozycye i ubiega się o koncesyę. Propozycye spółki opierają się na podstawach znanego planu finansowego, akceptowanego już w zasadzie poprzednio przez obie strony,

Berlin, 31 maja. (*Tel. pr.*) Losy przedłożenia kościelnego dotąd dość niepewne. Przedłożenie tylko w takim razie przejdzie w Izbie, jeżeli centrum albo głosować będzie za niem, albo od głosowania się usunie. Stronnictwo narodowo-liberalne zajęło stanowisko dr. Falka i akceptuje przedłożenie tylko z poprawkami, żądanemi przez dr. Gneista. Konserwatyści głosować będą przeciw przedłożeniu, jeżeliby centrum zdołało zmienić je bardziej na korzyść kościoła. *Nationalzeitung* zapisuje pogłoskę, że Papież wpłynie na zachowanie się centrum. Mówią, że już dziś wielu członków tego stronnictwa oświadcza się za przedłożeniem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 maja 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 179·50. Węg. akcye kredyt. 264·—, Akcye anglo-austr. 135·50, Akcye bankn Union 108·10, Akcye kolei Karola Ludwika 264·50, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 86·10, Akcye kolei Alföld 157·—, Akcye kolei Elżbiety 187·— Akcye kolei Lwow-Czerniow 165·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 146·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 89·—, Galic. oblig. indemn. 97·75, Losy z r. 1864 173·75, Akcye kolei siedmogrodzkiej 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·70, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 132·50 Rubel papierowy 1·25—, Wiedeńskie losy 118·75 Węgierskie losy 112·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·15. Usposobienie ściśnione.

Wiedeń, d. 29 maja 1880, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·60 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 31go maja 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 276·75, Anglo-austr. 135·25, Akcye banku Union 107·80, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 86·50, Napoleonsdor 9·36—, Rubel papierowy 1·24¾ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 29go maja. Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13.75 zł., żyto 10·70 do 11·10 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·25 do 10·30 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 14·22 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) —·—, żyto —·—, spiritus loco 65·60, olej rzepakowy 55·90. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·25, olej rzepakowy 78·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 29 maja 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263	25	266	50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	164	50	167	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	297		301	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	246	—	—	
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	70	97	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	70	97	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102		103	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólny rolnicz. kred. Zakład dla Gal. i Buk. w. 6 pr. los. w 15 lat				
4. Obligi za 100 zł.	92	--	94	—
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.				
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	97	50	98	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	—
	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	56
Dukat cesarski	5	49	5	59
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	65	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	70
„ „ papierowy	1	24—	1	26—
100 marek niemieckich	57	75	58	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 26 maja 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.45	72.60
luty-sierpień	72.45	72.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.15	73.30
kwiecień-październik	73.15	73.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.—	122.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	129.25	129.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	130.50	131.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	174.—	174.50
„ „ 1864 „ po 50 „	172.75	173.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. dem. n. państwo po 120 złr. 5 proc.	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.20	88.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.50	96.50
Galicyi	97.80	98.30
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	93 —	93.50
Węgier	94.30	94.90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	135.80	136.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	277.—	277.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	558.—	560 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	185.25	186. —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445.—	2450.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	263.—	263.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.75	165.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.75	275.25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83 —	83.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135.50	136.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	119.—	119.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97. —	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.—	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	102.40
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	104.—	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	100 —	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.25	101.75
„ „ „ po 5 proc.	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.25	88.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.70	101.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.75	—.—
„ „ po 100 zł. w. a	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.25	106.75
„ „ „ II. emisyi	104.—	104.50
„ „ „ III. „	102.75	103.25
„ „ „ IV. „	——	——
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.25	90.75
z r. 1867	96.50	97.—
z r. 1868	90.30	90.50
z r. 1872	88.25	88.5.
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr	86.—	86.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.75	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	107.50	107.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.75	16.25
Losy miasta Krakowa	20.50	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.30
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.50	26. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m.	125.50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.15	118.30
Paryż za 100 fr,	46.75	46.80

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.59. —	5.60.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.50	9.41.—
Rossyjski imperyał	9.68.—	9.70.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 29 maja 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	75
„ „ w srebrze	73	45
Renta w złocie	88	70
Losy pożyczki z roku 1860	129	80
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
„ kredytowego	277	75
Londyn	117	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	55

NADESŁANE.

Jarosław w maju 1880.

Z dniem 8 maja wystąpiłam z komitetu loteryjnego dla odbudowania kościoła N. Panny Maryi w Jarosławiu.

Marya Plech
żona c. k. lekarza powiatowego. (3798)

Odpowiedź na artykuł w „Słowie“ z dnia 25 maja b. r. l. 53 umieszczony pod tytułem „Wandalyzm ily newiżestwo“.

Prześwietny Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa wydał do komitetu ku przyozdobieniu tut. gr. kat. Archikatedry u św. Jerzego pod dniem 26 maja b r. do l. 19531/III następujące oznajmienie.

„Na skutek podania przez Wielebny Komitet na dn 25 maja b. r. wniesionego z prośbą o zbadanie, czyli wyżłobienie filarów w Archikatedrze św Jerzego uskutecznione dla umieszczania pomników nie zagraża bezpieczeństwu publicznemu oznajmia Magistrat, że sprawdzono stan rzeczy z urzędu na miejscu i przekonano się, że wyżłobienia w filarach celem umieszczenia wizerunków Metropolitów wycięte, tylko 5 cali głębokie, i bardzo płytkie w porównaniu do przekroju samych filarów, tychże bynajmniej nie osłabiają tak, aby jakakolwiek obawa zawalenia się tychże filarów powstać mogła Ze względu bezpieczeństwa publicznego nie ma przeto nic do zarządzenia“.

Tyle tylko odpowiedzi szanownemu autorowi tego złośliwego artykułu.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 31 maja 1880.

Hotel Europejski.

Pp. T. br. Horoch z Wrzawy. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. A. Glass z Warszawy. A. Hoppen z Doliny. K. Posuchowski ze Złoczowa. M. Sokolnicki z Rossyi. S. Ziliński z Rossyi.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Szeptycki z Przyłbic. R. Bocheński z Tarnówki. A. Bocheński z Ottyniowiec. K. Bohosiewicz z Bukowiny. B Komarnicki z Pobocza. K. Petrowicz z Wołostkowa. J. Podoski z Rossyi. E. Rozwadowski z Torówki

Hotel Angielski

Pp. W. Burzyński z Rossyi. J. Krzyżanowski z Lisek J. Rozenberg z Rossyi. W. Żarski z Kulawy. M. Hertz z Warszawy.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Remiszewski z Podola. W. Piasecki z Jastrzębicy.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Tulasiewicz z Wołynia. J. Zulauf z Sokala. A Pitsman z Wołynia.

Hotel Kuhna.

Pp. P. Pawłowski z Nowoszyc. J. Podkowa ze Stasiowej woli. E. Wasilewski z Bleszowic.

Hotel Podolski.

P. E. Gryf. Gottleb z Dołhomościsk.

Hotel Narodowy.

Pp. S. Kałuski z Krakowa. J. Grabowski z Krakowa. J. Siegelbaum z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. H. Jasiński do Tarnopola. W. Czaykowski do Medwedowic. Z Dembowski do Kosienic. W. Wróblewski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 31 maja 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 735 11mm. Psychrometr suchy + 13·6°C. Psychrometr wilgotny + 12·7°C. Prężność pary 10·4mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 10·9°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 759·91mm.

Dziennik Urzędowy.

(3—3 3685) **Obwieszczenie.** L. 8922.

Z dniem 1 czerwca r. b. wejdzie w ruch poczta osobowa między Sanokiem a Iwoniczem na czas do końca września.

W tymże samym peryodzie obiegać będzie poczta z przewozem osób między Rymanowem i Miejscem a to w związku z dyliżansem na przestrzeni Rzeszów-Iwonicz obiegającym.

W czasie od 1 października do końca marca istnieć będzie codzienna poczta osobowa między Sanokiem a Krosnem. Porządek jazdy przy powyższych pocztach jest następujący:

1. Poczta osobowa między Sanokiem a Iwoniczem.
od 1 czerwca do 30 września.

Z Sanoka o V.30 rano
w Zarszynie o VII.0 rano
z Zarszyna o VII.10 rano
w Rymanowie o VIII.25 przed poł. (śniadanie)
z Rymanowa o VIII.45 rano
w Iwoniczu o IX.55 rano
Odchodzi z Sanoka po odejściu poczt pociągami kolei Łupkowskiej Nr. 3. & 2.

Z Iwonicza o 6.15 po południu
w Rymanowie o 7.25 po południu
z Rymanowa o 7.35 po południu
w Zarszynie o 8.50 po południu
z Zarszyna o 9.0 po południu
w Sanoku o 10.30 po południu.
Łączy się w Sanoku z pociągiem kolei Łupkowskiej Nr. 2.

2. Jazda posłańcza między Rymanowem i Miejscem od 1 czerwca do 30 września.
(z przewozem osób)

Z Rymanowa o IX.45 przed południem
do Miejsca o X.40 przed południem.
Odchodzi po nadejściu poczty osobowej Sanok-Iwonicz, łączy się w miejscu z pocztą osob. Iwonicz-Rzeszów.

Z Miejsca o 4.10 po południu
do Rymanowa o 5.5 po południu
Odchodzi po nadejściu poczty osobowej, Rzeszów-Iwonicz, łączy się w Rymanowie z pocztą osob. Iwonicz-Sanok.

3. Poczta osobowa z Sanoka do Krosna.
(od 1/10 do 31/5.)

Z Sanoka o V.30 rano
w Zarszynie o VII.0 rano
z Zarszyna o VII.10 rano
w Rymanowie o VIII.25 przed poł. (śniadanie)
Z Rymanowa o IX.45 przed poł.
w Miejscu o X.40 przed poł.
z Miejsca o X.55 przed poł.
w Krośnie o XI.35 przed poł.
Odchodzi z Sanoka po nadejściu poczty pociągami kolei Łupkowskiej Nr. 3 i 2, łączy się z pocztą osobową Krosno, Rzeszów.

Z Krosna o 3.15 po południu
w Miejscu o 3.55 „ „
z Miejsca o 4.10 „ „
w Rymanowie o 5.5 „ „
z Rymanowa o 5.15 „ „
w Zarszynie o 6.30 „ „
z Zarszyna o 6.40 „ „
w Sanoku o 8.10 „ „
Odchodzi z Krosna po nadejściu poczty osobowej z Rzeszowa, łączy się w Sanoku z pociągiem kolei Łupkowskiej Nr. 2.

Należytość od osoby wynosi 5 centów za każdy kilometer.

Co się niniejszem do ogólnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 20 maja 1880.

(3768 1—3) **Edykt.**

L. 5740. C. k. sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że na zasadzie uchwały c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 7 stycznia 1880 Nr. 220 celem zaspokojenia wierzytelności uprzyw. powszech. austr. zakładu kredytowego w sumach 10.442 franków 40 centim. i 183.880 franków 70 centim. odbędzie się w sądzie krajowym w Krakowie egzekucyjna sprzedaż dóbr Poręba Wielka w powiecie Oświęcimskim położonych Julii hr. Mieroszewskiej własnych przez publiczną licytacyę w trzech terminach a mianowicie w dniu 22 czerwca, 2 sierpnia i 13 września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Poręba Wielka, w powiecie Oświęcimskim w Galicyi położonej, na własność pani Julii z Gruszeckich hr. Mieroszewskiej zapisane, wraz z wszystkiemi przynależytościami i prawami. Cenę wywołania stanowi wartość według statutów przez c. k. uprz. powsz. austr. zakład kredytowy ziemski w kwocie 217000 flr. oznaczona.

Dobra te będą sprzedane na dwóch pierwszych licytacyjnych terminach jednakowoż nie poniżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej jak za 130.000 flr.

Przed rozpoczęciem licytacyi każdy chęć kupna mający, wyjąwszy tych wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności w pierwszej połowie ceny wywołania mają pokrycie, złoży wadyum 10 prc. tejże sumy wywołania w gotówce albo w papierach państwowych, albo w listach zastawnych uprz. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, albo galic. Tawarzystwa kredytowego ziemskiego albo galic. akcyj. Banku hipotecznego, albo w obligacyach indemnizacyjnych, według ostatniego urzędownie notowanego kursu, albo w książeczkach galic. Kasy Oszczędności do rąk Komisyi licytacyjnej.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Gdyby dobra te na powyższych trzech terminach sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się termin na 16 września 1880 o 10 rano z tem dołożeniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O czem zawiadamia się obie strony, z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzyciela zaś Sobiesława hr. Mieroszewskiego, mieszkającego w Piaskowej Skale w Królestwie Polskim i wierzycieli hipot., którzyby po 2go lutego 1880 do hipoteki weszli, lub którymby niniejsza uchwała nie mogła być przed terminem wręczona przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adwokata Lisowskiego, któremu się adwokata Wędrychowskiego na zastępcę dodaje.

Kraków 12 marca 1880.

(3750 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2248. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Maryannie Piechnikowej kwoty 1527 zł. z pn. odbędzie się w dniu 21 czerwca 1880, w dniu 12 lipca 1880 i w dniu 9 sierpia 1880 każdorazowo o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 12 w Żerosławicach położonego Błażeją Olszowskiego własnego.

Cena wywołania wynosi 5965 zł. wadyum 597 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce 24 kwietnia 1880.

(3790 1—3) **Edykt**

L. 7867. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 161/23 w Stopnicach królewskich Józefa Piaskowego dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej a na 560 zł. wa. oszacowanej w trzech terminach a to dnia 7 czerwca, dnia 12 lipca i dnia 23 sierpnia 1880 każdym razem ogodzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. wadyum 30.

Inne warunki licytacyjne, i protokół zastawnego opisu przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby nabyli prawa zastawu, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła, ustanowiony został kurator adwokat Dr. Żelechowski w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa dnia 31 Marca 1880.

(3791 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1211. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej gminie miasta Tuchowa od Józefa Stańczykiewicza sumy 105 zł z pn. zostanie realność pod l. k. 15 w Tuchowie ciała tabularnego nie mająca, w trzech terminach a to: dnia 15 czerwca 1880, dnia 27 lipca 1880 i dnia 31 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cena wywołania 430 zł., wadyum 43 zł. w. a.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 26 kwietnia 1880.

(3516 1—3) **Edykt.**

L. 20531. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niewiadomego posiadacza rzekomo zatraconego rewersu z dnia 25 września 1878 l. 519 l. exh. 4866 wystawionego przez Dyrekcyę fund. indem. przełożeństwu Lwowskiej izr. gminy wyznaniowej na obligacyę indeminizacyjną l. 38481, by się w terminie jednego roku sześciu tygodni, trzech dni tem pewniej z posiadania tego rewersu wykazał, ile że takowy za nieważny uznanym zostanie.

Lwów dnia 8 maja 1880.

(3793) **Ogłoszenie.**

L. 3843. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna ukończywszy dochodzenia miejscowe dla założenia księgi gruntowej w gminie Hlebowice wielkie złożyła arkusze posiadania i inne akta do tych dochodzeń się odnoszące w tymże sądzie do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można ustnie lub pisemnie do sądu powiatowego lub na dniu 4 czerwca 1880 u kierującego dochodzeniami, na którym to terminie wrazie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Bóbrka dnia 27 maja 1880.

(3709 3—3) **Edykt.**

L. 510. C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Gudz o 250 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Hleszczawie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 1 czerwca 1880, 5 lipca 1880 i 10 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 8 przed południem.

Przy pierwszych dwóch realność ta powyżej przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej, zawsze jednak najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Zakład czyni 50 zł.

Cena wywołania 500 zł. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Trembowla dnia 22 kwietnia 1880.

(3686 3—3) **Edykt.**

L. 7942. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 zł. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. k. 17 sub rep. 13 w Zamieściu dłużnika Jakóba Krzyściaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na 810 zł. a w. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 7 czerwca, dnia 12 lipca i dnia 23 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. a. w. wadyum 40 zł.

Inne warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisu przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Dla wierzycieli, którzyby nabyli prawa zastawu, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiony został kurator adwokat dr. Zelechowski w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiatowy.
Limanowa dnia 31 marca 1880.

(3720 3—3) **Edikt.**

Zl. 1329. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tyśmienica wird der Elisabeth Konarska durch gegenwärtiges Edikt bekannt gemacht, es habe wider sie Sacharius Haber und Karol Konarski Namens der minderjährigen Erben nach Jan Konarski bei diesem Gerichte eine Klage wegen Eigenthumsanerkennung und Uebergabe der Realität Cons. Nr. 167 in Ottynia angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber eine Tagsatzung auf den 8 Juni 1880 früh um 10 Uhr angeordnet worden ist. Das Gericht, dem der Ort des Aufenthaltes derselben unbekannt ist und da sie vielleicht aus den k. k. Ländern abwesend sein könnte, hat auf ihre Gefahr und Kosten den Fedor Olejnik zu ihren Kurator aufgestellt, mit welchen die angebrachte Rechtssache nach der für die k. k. Ländern bestimmten Gerichtsordnung ausgeführt und entschieden werden wird.

Dieselbe wird daher dessen, durch dieses öffentliche Edikt zu dem Ende erinnert, daß sie allenfalls zur rechten Zeit selbst zu erscheinen, oder dem bestimmten Vertretter seine Rechtsbehelfe an Handen zu lassen, oder aber auch sich selbst einen anderen Sachwalter zu bestellen, und diesen dem Gerichte nahmhaft zu machen, und überhaupt in alle die rechtlichen ordnungsmäßigen Wege einzuschreiten wissen möge, die er zu ihrer Vertheidigung diensam finden würde, widrigens sie sich sonst die aus ihrer Versäumung entstehenden Folgen, selbst beizumessen haben wird.

K. k. Bezirksgericht
Tyśmienitz den 10 April 1880.

(3579 3—?) **Edykt.**

L. 2190. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, iż na prośbę egzekucyę prowadzącej Prokuratoryi Skarbowej we Lwowie i zaspokojenie pretensyi funduszów indemnizacyjnego w kwocie 8 zł. 49 kr. a. w. z 5 prc. odsetkami, tudzież kosztów egzekucyjnych 8 zł. 22 kr. 5 zł. 74 kr. 1 zł. 6 zł. 26 kr. 8 zł. 50 kr. i 6 zł. 12 kr. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. D. 362 egzekutor Laje, Judy i Basi Federszpielów na terminie czwartym i ostatnim dnia: 1 lipca 1880 o godzinie 9 rano tu w c. k. sądzie pod warunkami tusądowym edyktem z dnia 24 marca 1879 l. 2247 ogłoszonemi poniżej ceny szacunkowej w drodze licytacyi sprzedaną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Kozowa dnia 26 kwietnia 1880.

(3684 3—3) L. 9760.

Konkurs

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Uściu biskupiem w Starostwie Bo-szczowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą służbową w kwocie 300 zł. z rocznemi poborami płacy 300 złr. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. i ryczałtu w kwocie 450 zł. na utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Uściem biskupiem a Mielnicą, jako też płacy rocznych 120 zł. i pobieranie systemizowanych należytości za doręczanie depesz, z powodu wykonywania służby telegraficznej.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 maja 1880.

(3742 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 634. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia przyznanej Józefowi Piotrowskiemu od Pawła Tarneckiego kwoty 200 zł. w. a. i kosztów zostanie ogród pod ll. 69 w Tuchowie położony ciała tabularnego nie mający Pawła Tarneckiego własny przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to: dnia 15 czerwca 1880 dnia 27 lipca 1880 dnia 31 sierpnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedanym.

Cena wywołania wynosi 210 zł. w. a.

Wadyum 21 zł. w. a.

Inne warunki w c. k. sądzie przejrzeć można.

Tuchów dnia 25 marca 1880.

(1862 2—3) **Edykt.**

L. 2274. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości Reisli Grünfeldowej, że wydaną dla tejże uchwałę tabularną z dnia 20 listopada 1879 l. 15908 w sprawie Sary Racheli z Grünfeldów Kellerowej w przedmiocie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. z pn. w stanie biernym połowy realności pod l. 26 w Tarnowie na Zabłociu położonej dawniej Jakóba Grünfelda obecnie tegoż spadkobierców własnej z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu zamianowanemu kuratorowi Dr. Alojzemu Malawskiemu doręczono.

Tarnów dnia 19 lutego 1880. L. 865.

(3756 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Piotra Satki w kwocie 26 zł. 89 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie połowa domu pod l. 28 w Bystrej do Jana Satka należąca jednak bez placu w trzech terminach 24 czerwca 20 lipca i 24 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milowce.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Milówka dnia 18 marca 1880.

(3758 2—3) **Edykt.**

L. 5033. Ilka Błaszczuka z Dobraczyna uznano za marnotrawcę, kuratorem dlań ustanowiono Michała Pilipczuka z Dobraczyna.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 13 maja 1880.

(3722 2—3) **Edykt.**

L. 542. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu przed notaryuszem Stefanem Muczkowskim 8 kwietnia 1873 zdziałanego celem zaspokojenia:

reszty XIV raty 1 lutego 1877 płatnej w kwocie 20 zł.
12 prc. zwłoki od 4 stycznia 1879 do dnia zapłaty
XV raty 1 sierpnia 1877 płatnej 82 zł. 50 kr.
9 prc. zwłoki od $^{1}/_{8}$ do $^{31}/_{8}$ 1877 62 ct.
12 prc. zwłoki od $^{1}/_{9}$ 1877 do dnia zapłaty
XVI raty 1 lutego 1878 płatnej 82 zł. 50 kr.
9 prc. zwłoki od $^{1}/_{2}$ do $^{28}/_{2}$ 1878 62 kr.
12 prc. zwłoki od $^{1}/_{3}$ 1878 do dnia zapłaty
XVII raty 1 sierpnia 1878 płatnej 82 zł. 50 kr.
9 prc. zwłoki od $^{1}/_{8}$ do $^{31}/_{8}$ 1878 62 kr.
12 prc. zwłoki od $^{1}/_{9}$ 1878 do dnia zapłaty
XVIII raty 1 lutego 1879 płatnej 82 zł. 50 kr.
9 prc. zwłoki od $^{1}/_{2}$ do $^{28}/_{2}$ 1879 62 kr.
12 prc. zwłoki od $^{1}/_{3}$ 1879 do dnia zapłaty;

pozostającego do spłacenia kapitału 153 zł. 61 kr. kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 56 kr. tudzież dalszych kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 11 zł. 26 kr. się przyznających na rzecz Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Krakowie odbędzie się w sądzie powiatowym deleg. miejskim w Krakowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 151 w Mogile położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach mianowicie dnia 19 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1880 każdym razem o 10 godz. rano.

Przedmiotem licytacyi jest majętność pod l. k. 151 w Mogile na 2500 zł. oszacowana.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową poniżej której realność ta w pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania jednak nie niżej jak 1100 sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę [illegible] zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Kraków 23 marca 1880.

(3735 2—3) **Edykt.**

L. 1210. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 5 subr. 97 w Domaszowie położonej, dłużników Andrucha, Emiliana, Feśki i Pawła Maznyków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16 czerwca, 12 lipca i 9go sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Uhnów dnia 14 marca 1880.

(3695 2—3) **Edykt.**

L. 4008. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia sumy 375 zł. z pn. na rzecz Chany Felsenbach uchwałą z dnia 16 lipca 1879 l. 6959 dozwoloną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 7 w Przemyślu na Podgórzu położonej, do dłużnika Szymona Eisnera jak ks. gł. V str. 131 l. 14 wł. należącej w drodze publicznej licytacyi pod warunkami ułatwiającemi do protokołu z dnia 8 kwietnia 1880 wniesionemi dnia 8 lipca 1880 o godzinie 10 rano w biurze l. 2 odbyć się mającą.

Na tym terminie realność powyższa za jakąbądź cenę atoli nie niżej 3000 zł. zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3354 zł. 40 ct.

Wadyum wynosi 200 zł.

Akt szacunkowy i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowych aktach.

Przemyśl 14 kwietnia 1880.

(3736 2—3) **Edykt.**

L. 149. Na dniu 25 czerwca, 23 lipca i 26 sierpnia 1880, zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 8 w Łukawcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Wasyla Dubyńskiego własnej, w celu ściągnienia wierzytelności Abrahama Wolfa w kwocie 200 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 976 zł. austr. wal.

Wadyum wynosi 97 zł. 60 ct.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załoźce 15 stycznia 1880.

(3712 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 19240. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dla Jonasza Czaczis słabego na umyśle ustanowiono kuratelę i p. adwokat Dr. Mensch kuratorem dla niego zamianowanym został.

Lwów dnia 15 maja 1880.

(3746 2—3) **Edykt.**

L. 1244. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 3 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 o godz. 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Mikołaja Berezowskiego i Stefana Babiaka spadkobierców ś. p. Katarzyny Babiak własnej lk. 58 $^{4}/_{4}$ w Buczaczu na 162 złr. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Mojżesza Weisera 30 złr. a. w. z pn. pod warunkami, które raz z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze; oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratora p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Buczacz dnia 10 kwietnia 1880.

(3760 2—3) **Edykt.**

L. 1209. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 267 złr. 5 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 subr. 28 w Tarnoszynie położonej, dłużnika masy spadkowej po Jaśku Podgórskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr., w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 14 marca 1880.

(3734 2—3) **Edykt.**

L. 736. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. 12 ct. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 38 subr. 28 w Korczminie położonej, dłużnika Semka Figi własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 21 lutego 1880.

(3699 2—3) **Edykt.**

L. 4708. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności książęco arcybiskupiej dyrekcyi zakładów górniczo hutniczych we Friedlandzie w sumie 2493 zł. 85 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 61 w mieście Tarnowie położonej do Meudla Fenichla i Chaji Fenichlowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 5 lipca i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 37496 zł. 47 ct. w. a., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3750 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego. Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 6 sierpnia 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 23 marca 1880 do hipoteki realności l. 61 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adwokata Dr. Febusa Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 15 kwietnia 1880.

(3727 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1683. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowem odbędzie się w sprawie Icka Sammera przeciw Jaśkowi Czarneckiemu pto. 52 zł. 40 ct. egzekucyjna sprzedaż realności w Bukowcu pod Nr. 32położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 2 czerwca, 2 lipca i 4 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 140 zł. wadyum 14 zł. Akt opisania i oszacowania jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligród 24 marca 1880.

(3759 2—3) **Edykt.**

L. 785. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 39 w Nowosiółkach przednich położonej dłużniczki Serafiny Werbowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 7 czerwca, 7 lipca i 3 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów dnia 21 lutego 1880.

(3745 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 713. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Macieja i Anny Kukiełów przeciw Marcyannie 1o Kalamusowej 2o Skawińskiej a względnie jej małoletnim deklarowanym spadkobiercom Franciszce, Janowi, Maryannie i Józefowi Kalamusom, tudzież Franciszkowi i Katarzynie Skawińskim celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 310 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 2 w Frydrychowicach położonej, Marcyanny 1o Kalamusowej 2o Skawińskiej własnej, a protokołem z dnia 7 września 1879 l. 3696 ocenionej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 28 czerwca, 26 lipca i 16 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkawą lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 1640 złr. w. a.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej w sumie 164 złr. a. w. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków, akt ocenienia realności i inne akta odnoszące się do licytacyi można przejrzeć lub odpisać w tutejszym sądzie. Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna nie została doręczoną, lub którzyby dopiero po dniu dzisiejszym prawo zastawu na realności uzyskali ustanowiony został adw. Dr. Leon Loria w Wadowicach.

Andrychów dnia 23 kwietnia 1880.

(3717 2—3 **Edykt.**

L. 3181. Ze strony c. k. sądu obwodowego w Złoczowie rozpisuje się, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego przeciw Józefowi Jaworskiemu wywalczonych, a to:

a) Sumy 1232 zł. 50 ct. z procentem po 6% od dnia 24 maja 1878 i kwoty 12 zł. 32$^{1}/_{2}$ ct. jako 1% prowizyi.
b) Sumy 1232 zł. 50 ct. z procentem po 6pr. od dnia 24 listopada 1878 i kwoty 12 zł. 32$^{1}/_{2}$ ct jako 1pr. prowizyi.
c) Sumy 32255 zł 33 ct. z 7pr. od dnia 24 maja 1879.
d) Kosztów sądowych 10 zł. 82 ct.
e) Kosztów egzekucyjnych 14 zł. 11 ct. przymusowa sprzedaż $^{1}/_{3}$ części dóbr Lipica górna, w obrębie c. k. sądu powiatowego Rohatyńskiego położonych, wedle Dom. 446 pag. 293 n. 22 haer. do p. Józefa Jaworskiego należącej i powyższej pretensyi za hipotekę służącej, i do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1880, 4 sierpnia 1880 i 2 września 1880 zawsze o godz. 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Cena wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 72480 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te tylko za cenę wywołania lub wyżej, w trzecim zaś tylko za cenę na pokrycie wszystkich wierzytelności hipotecznych wystarczającą będą sprzedane.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 ceny wywołania 72480 zł. to jest sumę 7248 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też wobligacyach długu państwa, albo też w listach zastaw. galic. akcyj. Banku hipotecznego, lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety lwowskiej.

Wadyum nabywczy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny, lub w trzecim terminie za cenę wszystkie zahipotekowane wierzytelności pokrywającą sprzedane nie zostały, nateńczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 3 września 1880 o godzinie 10 rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny tych dóbr w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, tudzież wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 18 marca 1880 do tabuli krajowej weszli, tudzież wierzycieli, którymby niniejsza uchwała sądowa sprzedaż 1/3 części dóbr Lipicy górnej rozpisująca lub jaka późniejsza z jakiegobądź powodu albo wcale nie, lub wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną przez edykta i równocześnie w osobie adwok. Dr. Brauna z zastępstwem adwok. Dr. Warteresiewicza ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 1 maja 1880.

(3009 3—3) **Edykt.**

L. 8231. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 czerwca 1880 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I Dla posiadłości tabularnych:

1. Zarudce,
2. Sroki,
3. Brzuchowice,
4. Rzęsna polska,
5. Rzęsna ruska,
6. Podliski wielkie w okręgu c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II we Lwowie.
7. Lubień mały,
8. Milatyn,
9. Milatyn nowy lub mały czyli Bar.
10. Putiatycze w okręgu c. k. sądu powiatowego w Gródku.
11. Karaczynów,
12. Hedwikówka,
13. Żorniska w okręgu c. k. ądu powiatowego w Janowie Zalesie.
14. Dmytrze,
15. Jastrzębków (przyległość do dóbr Humieniec),
16. Jastrzębków część,
17. Popielany
18. Sroki koło Szczerca
19. Sroki część w okręgu c. k. sądu powiatowego w Szczercu.
20. Czyżki,
21. Dawidów i Kopiatyn czyli Kupiatyn w okręgu c. k. sądu powiatowego w Winnikach.
22. Sopoczyn w okręgu c. k. sądu powiatowego w Żółkwi.
23. Kuliczków w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bełzie.
24. Narol w okręgu c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie.
25. Nowystaw i
26. Czestynie,
27. Kłodzienko w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kulikowie.
28. Lipowiec i
29. Kolonia Lindenau w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie.
30. Borowe i
31. Legowe,
32. Rekliniec w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mostach.
33. Radwańce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sokalu.
34. Staje,
35. Korczmin w okręgu ck. sądu powiatowego w Uhnowie.
36. Matyjowce,
37. Rakowczyk,
38. Perezów,
39. Pilipy i
40. Wołowe,
41. Załucze nad Prutem w okręgu c. k. sądu powiatowego miej. del. w Kołomyi.
42. I. część Strzylce
43. II. „ „
44. III. „ „
45. IV. „ „
46. V. „ „
47. VI. „ „
48. Targowica w okręgu c. k. sądu powiatowego w Horodence.
49. Stecowa,
50. Tuława w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sniatynie.
51. Jaksmanice czyli Jaskmanice ad Bakuńczyce i
52. Jaksmanice — Wojtostwo
53. Siedliska w okręgu c. k. sądu powiatowego miej. doleg. w Przemyślu
54. Malhowice I,
55. Malhowice II,
56. Malhowice III,
57. Wielunice.
58. Borszowice vel Borszczowice w okręgu sądu c. k. powiat. w Niżankowicach.
59. Falejówka I część Gurowszczyzna
60. „ II „ „
61. „ III „ Stażczyzna, Smolszczyzna, Burtkowszczyzna i Barańszczyzna zwana.
62. „ IV „ pierwotnie Józefa Dydyńskiego zw.
63. „ V „ Pańszczowczyzna czyli Swiejkowszczyzna, Jasiowczyzna, czyli Sikorszczyzna także ogólnie Woławszczyzna zwana.
64. Dudyńce czyll Dydyńce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Sanoku.
65. Rudenka,
66. Łukowce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku.
67. Podwysokie Dom 22 pag. 311.
68. Nowosiółki oparskie Dom 22 pag. 319 i
69. Giżów Dom 504 pag. 315 w okręgu c. k. sądu powiatowego w Komarnie.
70. Ugartsberg (przyległość do dóbr Medenica),
71. Horucko Dom. 92 pag. 73 (przyległość do dóbr Medenica),
72. Lipice Dom. 92 pag. 70 (przyległość do dóbr Medenica),
73. Radelicz Dom 371 pag. 432 (przyległość do dóbr Medenica),
74. Saska Dom. 371 pag. 398 (przyległość do dóbr Radelicz), w okręgu c. k. sądu powiatowego w Medenicy.
75. Hoczany vel Oszany w okręgu c. k. sądu powiatowego w Rudkach.
76. Polana Dom. 34 pag. 446 (przyległość do Cyrowa),
77. Berezów Dom 34 pag. 437 w okręgu c. k. sądu powiatowego w Starejsoli.
78. Bereznica Dom. 14 pag. 448,
79. „ część Dom. 66 pag. 381 (przyległość do Bereznicy Dom. 14 p. 448).
80. Wola Dołhołucka część Dom 44 pag. 349.
81. Dołhołucka wola część Dom 37 pag. 417 w okręgu c. k. sądu powiatowego w Stryju.
82. Ilów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie.
83. Dubowica Dom 14 pag. 7 (przyległość do Wojniłowa), w okręgu c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie.
84. Wiktorów,
85. Komarów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Haliczu.
86. Przenieczniki w okręgu c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy.
87. Pajówka (przyległość do dóbr Zielona).
88. Zielona,
89. Hlibów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie.
90. Zarudeczko w okręgu c. k. sądu powiatowego w Zbarażu.
91. Mszaniec (przyległość do Chorostkowa).
92. Howiłów mały także Uwiłówek czyli Howiłówek zwany (przyległość do Chorostkowa).
93. Karaczyńce czyli Karaszczyńce (przyległość do Chorostkowa).
94. Tudorów w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach.
95. Nowosiółka (przyległość do dóbr Uście-biskupie.)
96. Uście biskupie w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mielnicy.
97. Zarwanica w okręgu c. k. sądu powiatowego m. d. w Złoczowie.
98. Koniuszków w okręgu c. k. sądu powiatowego w Brodach.
99. Horodysławice w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bóbrce.
100. Kozary,
101. Konkolniki z przyległością Międzyhorce.
102. Hanowce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Bursztynie.
103. Folwark Jawcze i,
104. Folwark Horodków w okręgu c. k. sądu powiatowego w Rohatynie.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Zarudce,
2. Sroki,
3. Brzuchowice,
4. Rzęsna polska,
5. Rzęsna ruska,
6. Podliski wielkie podlegających c. k. sądowi powiatowemu miej. del. sek. II we Lwowie.
7. Lubień mały,
8. Milatyn z Barem i Kosowem.
9. Putiatycze podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Gródku.
10. Karaczynów z kolonią Schönthal i miejscowościami Podrzęsna i Soluki.
11. Żorniska podlegających c. k. sądowi powiat. w Janowie Zalesie.
12. Dmytrze,
13. Jastrzębków,
14. Popielany,
15. Sroki koło Szczerca podlegających c. k. sądowi powiat. w Szczercu.
16. Czyżki,
17. Dawidów podlegających c. k. sądowi powiat w Winnikach.
18. Sopoczyn podlegających c. k. sądowi powiat w Żółkwi.
19. Kuliczków podlegających c. k. sądowi powiat. w Bełzie.
20. Narol miasteczko,
21. Narol stary (wieś) podlegających c. k. sądowi powiat. w Cieszanowie.
22. Czestynie z miejscowością Nowy staw,
23. Kłodzienko podlegających c. k. sądowi powiat. w Kulikowie.
24. Lipowiec z kolonią Lindenau podlegających c. k. sądowi powiat. w Lubaczowie.
25. Borowe,
26. Rekliniec podlegających c. k. sądowi powiat. w Mostach.
27. Radwańce podlegających c. k. sądowi pow. w Sokalu.
28. Staje,
29. Korczmin podlegających c. k. sądowi pow. w Uhnowie.
30. Matyjowce,
31. Rakowczyk,
32. Perezów z miejscowościami Pilipy, Troscianka i Wołowe,
33. Załucze nad Prutem podlegających c. k. sądowi powiat m. d. w Kołomyi.
34. Strzylce,
35. Targowica podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. w Horodence.
36. Stecowa,
37. Tuława podlegających c. k. sądowi powiatow. m. d. w Sniatynie.
38. Jaksmanice,
39. Siedliska podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. w Przemyślu.
40. Malhowice,
41. Wielunice,
42. Borszowice podlegających c. k. sądowi powiat. w Niżakowicach.
43. Falejówka,
44. Dudynce podlegających c. k. sądowi powiat w Sanoku.
45. Rudenka,
46. Łukowce podlegających c. k. sądowi powiat. w Lisku.
47. Podwysokie z Nowosiółkami podlegających c. k. sądowi powiat. w Komarnie.
48. Ugartsberg (Wypuszki),
49. Horucko z Lipicami,
50. Radelicz z Saską kameralną podlegających c. k. sądowi powiat. w Medenicy.
51. Hoszany podlegających c. k. sądowi powiat. w Rudkach.
52. Polana,
53. Berezów podlegających c. k. sądowi powiat. w Starejsoli.
54. Bereznica,
55. Wola dołhołucka podlegających c. k. sądowi powiat. w Stryju.
56. Ilów podlegających c. k. sądowi powiat. w Mikołajowie.
57. Dubowica podlegających c. k. sądowi powiat. w Wojniłowie.
58. Wiktorów,
59. Komarów podlegających c. k. sądowi pow. w Haliczu.
60. Przenieczniki podlegających c. k. sądowi pow. w Tyśmienicy.
61. Pajówka,
62. Zielona podlegających c. k. sądowi pow. w Grzymałowie.
63. Tarasówka,
64. Zarudeczko podlegających c. k. sądowi pow. w Zbarażu.
65. Wierzbowiec podlegających c. k. sądowi pow. w Budzanowie.
66. Mszaniec,
67. Howiłów mały,
68. Karaszyńce,
69. Tudorów podlegających c. k sądowi pow. w. Kopyczyńcach.
70. Nowosiółka,
71. Uście biskupie podlegających c. k. sądowi pow. w Mielnicy.
72. Zarwanica podlegających c. k. sądowi pow. m. d. w Złoczowie.
73. Koniuszków podlegających c. k. sądowi pow. w. Brodach.
74. Horodysławice podlegających c. k. sądowi pow. w Bóbrce.
75. Kozary,
76. Konkolniki,
77. Hanowce podlegających c. k. sądowi pow. w Bursztynie.
78. Jawcze podlegających c. k. sądowi pow. w Rohatynie jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod I 1 do 35 w Tabuli krajowej c. k. sądu krajow. we Lwowie; pod I 36 do 50 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Kołomyi; pod I 51 do 66 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Przemyślu; pod I 67 do 83 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Samborze; pod I 74 do 86 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Stanisławowie; pod I 87 do 96 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwod. w Tarnopolu; pod I 97 do 104 w urzędzie hipotecz. c. k. sądu obwod. w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się a to: co do majętnosci tabularnych wyżej wymienionych pod I do 35 do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I 36 do 50 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I 51 do 66 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 67 do 83 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 84 do 86 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 87 do 96 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 97 do 104 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 czerwca 1881, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego. Termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 31 marca 1880.

(3728 2—3) **Edykt.**

L. 1781. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 3 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1880 o godz. 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej części realności Abrahama Arona Streicher własnej l. k. 284 w Buczaczu na 100 zł. w. a. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Izaaka Habera 82 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzyć w tusądowej registraturze, oraz zawiadamia się wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być niemogły, że dla nich kuratorem p Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Buczacz dnia 10 kwietnia 1880.

(3679 2—3) **Edykt.**

L. 2036. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia, że umarł w Erzerum beztestamentalnie Henryk Szyszkiewicz pozostawiwszy majątek.

Gdy sądowi jego spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się takowych, aby prawa swe w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc w tutejszym c. k. sądzie zgłosili i deklaracyę swe wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe względem którego Jana Martynowicza c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem ustanowiono ze zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzone i spadek tymże przyznany zostanie, część spadku nie objęta zaś, lub gdyby się nikt do spadku tego nie oświadczył, cały spadek przez skarb Państwa zajęty będzie.

Rozwadów dnia 28 kwietnia 1880.

(3757) **Edykt.**

L. 5441. Ck. sąd powiatowy w Oświęcimie na prośbę zarządu kolei północnej ces. Ferdynanda rozpoczyna z dniem dzisiejszym dochodzenia celem założenia wykazów hipotecznych dla tej części kolei północnej z Wiednia do Krakowa, która przerzyna gminy katastralne: Jawiszowice, Brzeszcze, Budy ad Brzeszcze, Rajsko, Łazy, Brzezinka i Babice należące do powiatu sądowego Oświęcimskiego.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania gruntów kolejnych do gmin powyższych należących, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna w terminie nieprzekraczalnym z d 1o września 1880 upływającym.

Prośbę przedsiębiorstwa przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Oświęcim 29 lutego 1880.

(3629 3—3) **Edykt.**

L. 22123. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Józefa Ostoję Rogosza i Konstantego Wojnarowskiego, że Mojżesz Stroh wniósł przeciw nim pod dniem 12 lutego 1880 l 6736 prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn.

Doręczając wydany nakaz zapłaty do rąk kuratora adw. Dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. Dr. Hryszkiewlcza wzywamy Józefa Ostoję Rogosza i Konstantego Wojnarowskiego, aby temuż kuratorowi potrzebnej instrukcyi w tej sprawie udzielili lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Lwów 20 maja 1880.

(3719 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1943. Piotr Węgrzyn z Rudek został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 11 maja 1880 l. 5451 uznany marnotrawcą; kuratorem mianowano Mikołaja Kosteckiego z Rudek.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 21 maja 1880.

(3779 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 239. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Dr. Felicyan Jackowski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 22 maja 1880 do l. 239 z dniem 22 maja 1880 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów dnia 22 maja 1880.

(3777 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6426. W dniach 6go kwietnia, 11 maja i 8 czerwca 1880, każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 59 w Majdanie Zbydniowskim położona na zaspokojenie należytości Salomona Felsena w ilości 11 zł. 48 ct. i 11 zł. 48 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 240 zł., zakład zaś 24 zł. który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rozwadów 31 grudnia 1879.

(3780 1—3) **Edykt.**

L. 46976. C. k. Sąd powiatowy miej. del. Sekc. 1 we Lwowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy 11 zł. 59 ct. a. w. z 4 prc. odsetkami od dnia 4 czerwca 1866 i kosztami 5 zł. 97 ct. i 10 zł. 82 ct. odbędzie się na rzecz Chany Weissbard przymusowa publiczna sprzedaż sumy 400 zł. w. a. z pn. dla Karoliny, Władysława i Anieli czyli Anny Drabików w stanie biernym realności l. 507 ¾ wedle Dom. 187 p 5 n. 71 on. prenotowanej na dwóch terminach a mianowicie dnia 17 czerwca 1880 i dnia 24 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza p. Morawieckiego.

Przy pierwszym terminie suma ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, na drugim także niżej takowej.

Cena wywołania jest 400 zł.
Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

O czem się dłużników Karolinę Drabik do rąk ustanowionego kurat. adw. Dr. Siterskiego, Władysława i Anielę Drabik do rąk kuratora adw. Dra Romanowskiego zaś wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła i tych którzyby po dniu 20 października 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli do rąk kuratora adw. Dra Dzidowskiego zawiadamia.

Lwów dnia 28 kwietnia 1880.

(3781 1—3) **Konkurs.**

L. 4027. a) Posada prowadzącego księgę gruntową w X klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi a wrazie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym lub powiatowym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

b) Dalej jest do obsadzenia posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie i Mikulińcach względnie posada zwykłego kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o posady oznaczone wniosą podania swe z wykazem uzdolnienia w myśl rozp. minist. z dnia 10go czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych a to co do posady ad a) do Prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi najdalej do 26 czerwca 1880, co do posady ad b) w Mikołajowie do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze, w Mikulińcach, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu najdalej do 15 lipca 1880.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. ukwalifikowani przy obsadzeniu posad kancelistów dla ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienie swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. m. z 10 czerwca 1855 l. 101 Dz. p. p. wykażą.

Lwów 28 maja 1880.

(3703) **Ogłoszenie.**

L. 4034. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Stare Brody wraz z miejscowością Nowieczyzna w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącymi arkuszami posiadania, sprostowanym spisem posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym c. k. sądzie powiatowym a w dniu 29 maja 1880 do przeprowadzenia odnośnych dochodzeń przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydelegowaną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego
W Brodach dnia 24 maja 1880.

(3769 1—3) **Edykt.**

L. 13535. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 i 194 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek J. L. Knopfa sen. kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. adjunkta sądowego Kosterkiewicza a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata Dra Pieniążka z substytucyą pana adw. Dra Goldmanna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21go czerwca 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 31 lipca 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej uniknąć szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 6go września 1880 o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym byzostał.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 25 marca 1880.

(3726 1—3) **Edykt.**

L. 2727. Na zaspokojenie pretensyi Jana Smarkuckiego w kwocie 100 złr. odbędzie się dnia 22 czerwca, dnia 21 lipca i dnia 25 sierpnia 1880 w tutejszym sądzie o 10 godzinie przedpołudniem egzekucyjna publiczna sprzedaż gruntu pod l. 98 w Lipowicach położonego na 250 zł. oszacowanego, Ignacego Końskiego własnego.

Bliższe warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 20 marca 1880.

(3729 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1972. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Annie Lenartowicz o zapłacenie 200 zł. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Drozdowicach pod l. k. 25 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, a Anny Lenartowiczowej własnego, w trzech terminach 30 czerwca, 4 sierpnia i 1 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 600 zł.
Zakład 60 złr.

Na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedanem zostanie.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 28 marca 1879.

(3775 1—3) **Edykt.**

L. 5410. C. k. sąd powiatowy w Mielcu oznajmia, iż w dniu 13 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1880 każdym razem o godzinie 10tej z rana odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 479 i 266 w Mielcu położonych do Jędrzeja i Eleonory Łojczyków należącej, celem zaspokojenia wierzytelności Banku dla handlu i przemysłu, prawonabywcy kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reja w kwocie 200 zł.

Cena szacunkowa wynosi 510 zł.
Wadyum 51 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec 18 maja 1880.

(3794 1—3) **Edykt.**

L. 1667. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 3 czerwca 1880 7go lipca i 9 sierpnia 1880 godz 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej części ogrodu Pawła Hałyły własnej l. k. 6 w Dzwinogrodzie na 45 zł. oszacowanej celem ściągnienia pretensyi Marcina Boczija 20 zł. a. w. z pn. które pod warunkami które zarazem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Z C. k. sądu powiatowego.
Buczacz dnia 10 kwietnia 1880.

(3776 1—3) **Edykt.**

L. 1223. Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 654/480 w Nadwórnie położonej, wedle XIII pag. 145 Jana Chomiaka własnej na rzecz pretensyi Izaka Margoszesa w kwocie 1200 zł. pod następującemi warunkami:

1. Każdy do licytacyi przystępujący winien złożyć wadyum w wysokości 5 prc. wartości szacunkowej t. j. w kwocie 100 zł.

2. Nabycie realności może nastąpić także niżej ceny szacunkowej 2000 zł.

3. Nabywca będzie obowiązany złożyć cenę kupna do sześciu tygodni po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi, w przeciwnym razie będzie na jego koszt i stratę nowa licytacya rozpisaną, przy której sprzedaż także niżej ceny przez niego ofiarowanej odbyć się może;

4. Po złożeniu całej ceny kupna będą wszystkie długi z wyjątkiem tych, któreby jeszcze zapadłemi nie były, o ile by ich wierzyciel przyjąć nie chciał, i cena kupna na ich pokrycie wystarczała, ze stanu biernego realności wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione, nabywcy zaś będzie wydany dekret własności i oddane fizyczne posiadanie nabytej realności.

5. Należytość przenośną od nabycia majątku winien nabywca z własnych funduszów opłacić; na niego też przechodzi obowiązek płacenia wszelkich podatków i innych danin płatnych od dnia objęcia fizycznego posiadania.

C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna 12 maja 1880.

(3540 1—3) **Edykt.**

L. 19655. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. banku kredytowego we Lwowie przeciw masie rozbiorowej Józefa Ostrowskiego o 2000 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia powyższej sumy egzekucyjna licytacya realności pod l. 310²/₄ we Lwowie i gruntów we Lwowie na ³/₄ położonych: Filipowskie, Makuchowskie i Poaugustowskie zwanych, tudzież 10000 złoty sążni tych samych gruntów na imię Józefa Ostrowskiego, a właściwie jego masy konkursowej jak Dom. 177 p. 40 n. 18 haer, Dom 160 pag. 311 n. 20 haer. i Dom. 90 pag. 364 n. 22 haer. i Dom. 109 pag 137 n. 11 haer. zapisanych, w dwóch terminach a mianowicie 30 czerwca 1880 i 4 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem nie niżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 3284 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

O tem zawiadamiamy wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś masę spadkową Anny ks. Jabłonowskiej tudzież masy spadkowe Leizora Lauera i J. Berla i Süssmanna Lauera i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego dnia 15 września 1879 prawa rzeczowe na sprzedać się mających przedmiotach nabyli, albo którym niniejsza lub którakolwiek późniejsza uchwała, albo wcale nie, albo w terminie spóźnionym doręczoną, by została, do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dr. Romanowskiego z substytucyą adwokata Dr. Malego jakoteż przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 8 maja 1880.

(3696 1—3) **Edykt.**

L 2649. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia kwoty 685 zł. 66 ct. w. a. z pn. należącej się Janowi Brotschinerowi przedsięwezmie przymusową licytacyją sprzedaż sumy 1500 zł. M. k. względnie tejże reszty po wykreśleniu z niej częściowej kwoty 490 zł. 35 ct. w stanie biernym dóbr: Hoszów, Witwica, Gerynia, Stankowce i Rozstoczki, wedle Dom. 336 p. 18 on., Dom. 181 pag. 343 n. 34 on. pag. 344 n. 37 on. i Dom. 485 pag 199 n. 72 on. na rzecz Wiktora Raduchowskiego względnie tegoż spadkobierców: Kornelii Raduchowskiej, Józefa Raduchowskiego, Teofili Skronskiej, Anny Sieromskiej, Joanny Macielińskiej i Marceli Pauli intabulowanej, jako też sumy 1800 zł. na tych samych dobrach wedle Dom. 181 pag. 339 n. 25 pag. 343 n. 38 i 39 on. Dom. 485 pag. 199 n. 72 on. na rzecz Wiktora Raduchowskiego względnie pomienionych spadkobierców jego intabulowanej w trzech terminach a to dnia 30 czerwca 1880, dnia 30 lipca 1880 i dnia 2 września 1880 każdego razu o godzinie 10 przed południem w sali tusądowej.

Każda z tych sum zostanie osobno sprzedaną w dwóch pierwszych terminach nie niżej ceny wywołania, w trzeciem za jaką bądź cenę.

Cenę wywołania sumy 1800 zł. stanowi imienna wartość tejże, zaś sumy 1500 zł. tylko ilość 1009 zł. 25 ct. M. k.

Wadyum co do sumy 1800 zł., 200 zł. w. a. co do sumy 1500 zł. M. k., 100 zł. a. w., a to w gotówce w książeczkach kasy oszczędności lub w papierach pupilarne bezpieczeństwo dających wedle kursu Gazety Lwowskiej, jeżeli zaś wadyum chęć kupienia mający na pretensyi Jana Brotschinera 685 zł. 66 ct. na pierwszem miejscu zaintabuluje, będzie od złożenia wadyum uwolniony.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Sambor dnia 11 maja 1880.

(3771) **Ogłoszenie.**

L. 1579. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania gminy Bogoniowice wraz z dotyczącemi aktami do powszechnego przeglądu złożone zostały.

Do zarzutów wyznacza się termin na 3 czerwca 1880.

Ciężkowice 26 maja 1880.

(3778) **Konkurs**

L. 26847. Celem obsadzenia jednej posady rewidenta rachunkowego w IX klasie rangi jednej, a ewentualnie dwóch posad oficyała rachunkowego w X klasie rangi, tudzież jednej a ewentualnie trzech posad asystentów rachunkowych w XI klasie rangi z ustalonemi poborami przy Departamencie rachunkowym c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad, wniosą należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej w ciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie i udowodnią że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej i że władają językami krajowemi i niemieckim.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
We Lwowie dnia 25 maja 1880.

(3537 3—3) **Edykt.**

L. 13831. C. k. sąd powiatowy miej. del. Sek. I we Lwowie ogłasza, że w dniu 14 października 1878 zmarł we Lwowie śp. Wojciech Kutryba z pozostawieniem ustnego testamentu. Ponieważ spadkobiercy Wiktorya Wojcik, Antoni Bonior i Michał Bonior sądowi z życia i miejsca pobytu niewiadomi są, przeto wzywa się takowych, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym sądzie się zgłosili, oświadczenie swe do spadku powyższego wnieśli w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłoszonymi już spadkobiercami i z ustanowionym dla Wiktoryi Wojcik kuratorem adwokatem Drem Żukotyńskim, tudzież z ustanowionym dla Antoniego i Michała Boniorów kuratorem w osobie Michała Leśniaka przeprowadzonem będzie.

Lwów dnia 17 kwietnia 1880.

(3558 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4588. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż spadkobiercy Naftalego Leibla przeciw nieletnim spadkobiercom Daniela Goldmana: Edmundowi, Marcinowi, Józefowi, Arturowi Annie Goldmanom matce i opiekunce poprzednich o uznanie własności realności pod l. 197 w Tarnowie na Zawału położonej i uzyskanie intabulacyi tegoż prawa własności w tutejszym sądzie skargę wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony wyznaczono.

Ponieważ pobyt zapozwanych i życie jest niewiadomem, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adwokata dr. Salamona na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

W Tarnowie dnia 8 kwietnia 1880.

(3450 3—3) **Edykt.**

L. 4981. C. k. sąd powiatowy w Makowie zawiadamia Antoniego Sitarza, Wojciecha Proroka i Józefa Sitarza z Tarnawy pochodzących, których obecny pobyt niewiadomy, iż dla nich w sprawie sumaryczne Mojżesza Jakobsohna pto. 105 zł. z pn. Kazimierz Drobek z Tarnawy kuratorem ustanowiony został, któremu tutejszosądowy wyrok z dnia 18 października 1879 l. 3886 doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnych, aby kuratorowi temu środki obrony dalszej dostarczyli, lub sądowi innego zastępcę swego wskazali. Maków 12 lutego 1880.

Doniesienia prywatne.

(3782 1—3) L. 16639.

Obwieszczenie.

Dzierżawa folwarku „Za Gajem" w Błotni.

Celem wydzierżawienia folwarku „za Gajem" w Błotni w Starostwie Przemyślańskiem położonego, na dwa lata to jest od dnia 24 czerwca 1880 do dnia 24 czerwca 1882 ewentualnie na lat sześć lub dziewięć odbędzie się publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert na dniu 8 czerwca 1880 o godzinie 12tej w południe w biurze Igo Departamentu Magistratu we Lwowie.

Folwark ten zawiera obszaru 138 morgów, budynki mieszkalne i gospodarskie w dobrym stanie.

Cenę wywołania ustanawia się na sumę 500 złr. a. w. rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane zaopatrzone być mają w wadyum 10 prc. rocznego czynszu dzierżawnego, wszakże nie mniejsze, jak 50 złr. a. w.

[illegible] kontraktowe przejrzeć można w wyżej określonem biurze w przedpołudniowych godzinach urzędowych.

Magistrat kr. st. miasta
We Lwowie dnia 11 maja 1880.

Zl. 41 (3715 3—3)

Concurs.

Zur Besetzung der Rabinerstelle für die Stryer israelitische Cultusgemeinde, zu welcher außer der Stadt Stryj annoch 54 umliegenden Ortschaften gehören, wird hiemit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben außer ihrer Befähigung annoch die österreichische Staatsbürgerschaft und den unbescholtenen Lebenswandel nachzuweisen und sich zu erklären den Wohnsitz in Stryj aufzuschlagen.

Die ortsübliche Entlohnung für confessionelle Verrichtungen bilden vorläufig das Einkommen des Rabiners und wenn solches späterhin sich nicht als hinreichend erweisen sollte, wird die Feststellung eines entsprechenden Gehaltes den Umständen gemäß nach Verhältniß der Vermögensumstände erfolgen.

Die diesfälligen Gesuche sind bis einschließig 1 Juli 1880 unmittelbar beim gefertigten Kultusvorstande zu überreichen. Später anlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Vom israelitischen Kultusgemeinde Vorstande
Stryj den 24 Mai 1880.

L. 488. (3739 2—3)

Konkurs.

Na posadę lekarza miejskiego, połączoną z roczną płacą 300 zł. i z dochodami z oględzin bydła rzeźnego i zwłok, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Przed innymi mają doktorowie wszech nauk lekarskich pierwszeństwo.

Podania przyjmuje Zwierzchność gminna do końca czerwca r. b.

Zwierzchność gminna miasteczka
Kozłów d. 27 maja 1880.